Rok IX. WARSZAWA, dnia 1 marzec 1934 r. Nr. 5.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN

ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR: Doc. Dr. WACŁAW PONIKOWSKI

Sekretarz Redakcji: WŁODZIMIERZ KLENIEWSKI

TREŚĆ:

Zadania polityki rolniczej w Polsce wobec zmian w międzynarodowym obrocie produktami rolniczemi*)

W dziedzinie międzynarodowego obrotu produktami rolniczemi dokonała się w ciągu ostatnich kilkunastu lat głęboka ewolucja.

Przed wojną przeżywaliśmy długi, bo trwający szereg dziesiątków lat okres intensywnej i nieskrępowanej wymiany produktami rolnemi. Charakterystyczną cechą tego okresu był wyraźny podział krajów na importujące i eksportujące. Obszarem importującym produkty rolne były kraje Europy zachodniej. Na tym wielkim rynku lokowały swe nadwyżki wywozowe kraje środkowej i wschodniej Europy z Rosją na czele oraz kraje zamorskie. Przyczyny takiego układu stosunków są ogólnie znane. Europa zachodnia przeżywała w ubiegłem stuleciu erę niesłychanie pomyślnego rozwoju gospodarczego, polegającego przedewszystkiem na rozwoju produkcji przemysłowej. Przemysł europejski posiadał wówczas nieograniczone niemal możliwości zbytu, a wysoka rentowność ulokowanych w nim kapitałów zapewniała produkcji przemysłowej dominujące znaczenie. Interesy rolnictwa zeszły na plan dalszy. Wysokie zarobki, które można było osiągnąć w przemyśle, odciągały ludność rolniczą od pracy na roli, co prowadziło do tak znamiennego w ówczesnych stosunkach éxode rurale. Rolnictwo zachodniej Europy odczuwało wów-

*) Zamieszczony artykuł jest pierwszą częścią referatu wygłoszonego na zebraniu Rady Związku Izb i Org. Roln. R. P. dn. 10 lutego r. b.

czas dotkliwie brak rąk do pracy, które trzeba było uzupełniać pracą imigrantów z rolniczych krajów Europy.

Wielka wojna wywołała daleko idące zmiany w tym utrwalonym przez dłuższy czas układzie stosunków.

Rozmiary produkcji rolniczej krajów europejskich uległy znacznemu zmniejszeniu i Europa zaczęła odczuwać silnie brak podstawowych artykułów żywnościowych, pokrywany z konieczności importem zamorskim. Równocześnie nastąpił bardzo poważny rozwój produkcji rolniczej zarówno w Ameryce Północnej i Południowej jak i w Australji. Charakterystycznym dowodem tego rozwoju jest wzrost zbiorów pszenicy w St. Zjednoczonych, Kanadzie, Argentynie i Australji. Zbiory tych czterech krajów wynosiły przeciętnie w pięcioleciu 1909—13 r. 30 milj. tonn, w pięcioleciu powojennem 1923—27 42 milj. tonn, a w następnym okresie od 1928—1932 r. doszły do 44 milj. t. Również intensywnie wzrastała w krajach zamorskich produkcja zwierzęca. Dla ilustracji wystarczy podać przykład wzrostu eksportu masła. W okresie od 1908 do 1913 Australja i Nowa Zelandja eksportowały przeciętnie rocznie 52.000 tonn, a w latach 1923 do 1927 r. eksport ten dochodził do 105.000 tonn rocznie; w następnych latach produkcja masła w tych krajach wzrast tak dalece, że w 1932 r. eksport wynosi już 214.000 tonn. Stopniowo jednak rolnictwo w środkowo-wschodniej Europie zaczęło odbudowywać swą produkcję i podjęło wysiłki w celu lokowania swych nadwyżek na rynkach zachodnio - europejskich. Doprowadziło to do ostrej walki konkurencyjnej pomiędzy eksporterami, do załamania równowagi pomiędzy podażą a popytem na rynkach międzynarodowych i daleko idącego kryzysu cen, który ujawnił się przedewszystkiem w dziedzinie produkcji zbożowej, przerzucając się następnie również w dziedzinę produkcji zwierzęcej.

Broniąc się przed skutkami kryzysu, kraje importujące zastosowały daleko idące środki dla ochrony swego rynku wewnętrznego. Podniesiono więc wydatnie stawki celne przywozowe, wprowadzono w niektórych krajach system ceł zmiennych, względnie uzupełniono cła przywozowe zmiennemi opłatami za licencje przywozowe. Rozwinięto na szeroką skalę system zakazów przywozu i kontyngentów przywozowych; dla osiągnięcia pełniejszego efektu zmonopolizowano w wielu krajach przywóz. Uzupełnieniem powyższych środków było zastosowanie reglamentacji obrotu dewizami, mającej na celu również ograniczanie importu. Do tego dodać należy, szerokie stosowanie ograniczeń fitopatologicznych, weterynaryjnych i innych rśodków z zasobnego arsenału protekcjonizmu administracyjnego. Czy środki te mają charakter przejściowy, czy trwały? Czy mają one na celu li tylko ochronę poziomu cen na rynku wewnętrznym, czy też jakieś dalsze cele. W pierwszym wypadku obecne tendencje polityki krajów importujących miałyby charakter krótkotrwały i przejściowy. Musiałyby one ulec zmianie z chwilą ograniczenia produkcji przez kraje eksportujące i podniesienie cen na rynkach międzynarodowych. W drugim wypadku konsekwencją utrzymania obecnego kierunku polityki państw importujących byłyby głębokie strukturalne przemiany w międzynarodowym układzie obrotu produktami rolniczemi. Baczna obserwacja polityki gospodarczej w krajach importujących musi prowadzić do wniosku, że polityka ta nie zmierza wyłącznie do ochrony odpowiedniego poziomu cen na rynku wewnętrznym, lecz dąży do osiągnięcia szerszych i znacznie bardziej istotnych zadań. Znamiennem zjawiskiem dla przeżywanego obecnie okresu jest fakt, że właśnie w dobie niesłychanie głębokiego kryzysu rolniczego, kraje importujące Europy Zachodniej, nietylko nie zmniejszają lecz przeciwnie zwiększają własną produkcję rolną. Jest to zjawisko nowe, które nie znalazło jeszcze dostatecznego wyrazu w danych statystyki rolniczej. Stwierdzić jednak należy, że produkcja pszenicy w krajach importujących Europy wykazuje wybitny wzrost, gdyż jeżeli w pięcioleciu od 1924—28 r. produkcja ta wynosiła przeciętnie 24 milj. tonn, to w pięcioleciu od 1928—1932 r. wzrosła do 27 milj. tonn rocznie. Wzrost ten ujawnił się najsilniej w Niemczech, Francji i Włoszech, kraje te do niedawna importowały wielkie ilości zboża, obecnie zaś stają się w pewnych okresach eksporterami. Daleko idące wysiłki w kierunku zwiększenia produkcji pszenicy i cukru robi W. Brytanja, Niemcy osiągnęły całkowitą samowystarczalność w zakresie mięsa; inne kraje importujące również rozwinęły w ostatnich latach bardzo wydatnie swą produkcję hodowlaną.

Stwierdzony powyżej objaw nie jest bynajmniej zjawiskiem przypadkowem, lecz konsekwentną realizacją programu podyktowanego nietylko względami gospodarczemi, lecz w równym stopniu momentami natury politycznej, społecznej, moralnej i rasowo-eugenicznej. Wyraźne rozwinięcie i uzasadnienie tego programu znajdujemy w pracach współczesnych pisarzy politycznych Niemiec i Włoch. Pod względem gospodarczym program rozwoju produkcji rolniczej

w uprzemysłowionych krajach Europy Zachodniej jest bezpośrednią konsekwencją groźby, która zawisła nad przemysłem zachodnio - europejskim. Okres, w którym Europa Zachodnia była jak gdyby jedną wielką fabryką, zaopatrującą swemi wytworami stojące dla niej otworem rynki całej kuli ziemskiej, należy do bezpowrotnej przeszłości. W ciągu wojny i w okresie powojennym powstał w krajach, które dawniej były jedynie odbiorcami towarów europejskich, silny przemysł, który korzystając z taniej pracy nietylko zaczyna wypierać przemysł europejski z rynków zamorskich, ale wdziera się zwycięsko ze swemi produktami na rynek europejski, jak świadczy o tem notowany przez prasę codzienną w ostatnich miesiącach fakt ukazania się na rynku europejskim wytworów przemysłu japońskiego, sprzedawanych po cenach bez porównania niższych od cen analogicznych towarów europejskich. Utrata dotychczasowych rynków zbytu i groźba konkurencji na własnym rynku pociąga za sobą dla silnie uprzemysłowionych państw Europy zachodniej poważne niebezpieczeństwo utraty równowagi bilansu handlowego i płatniczego i zmusza do szukania środków zaradczych, polegających na zmniejszeniu niedoborów aprowizacyjnych i ograniczaniu importu produktów rolniczych. Wynikająca z ograniczenia produkcji przemysłowej klęska bezrobocia rodzi myśl skierowania do pracy na roli tych miljonów rąk roboczych, które nie mogą znaleźć dla siebie pracy w warsztatach przemysłowych. Stąd też program rozwoju produkcji rolniczej w Europie Zachodniej jest koniecznością podyktowaną zarówno względami gospodarczemi, jak i socjalnemi i wszystko zdaje się przemawiać za tem, że program ten będzie miał charakter stały.

Oceniając w ten sposób tendencje polityki gospodarczej w krajach zachodniej Europy, nie należy wysuwać zbyt skrajnych i daleko idących wniosków i przewidywać, że Europa zachodnia przestanie być całkowicie rynkiem zbytu dla produktów rolnych. Przedewszystkiem pamiętać należy, że wzrost produkcji rolniczej nie może się odbywać w tempie tak szybkiem, jak wzrost produkcji przemysłowej, powtóre, wola ludzka nie jest w stanie podobnie jak w przemyśle utrzymać produkcji rolniczej w określonych ściśle granicach. Powiększenie produkcji rolniczej do rozmiarów, przekraczających potrzeby wewnętrzne kraju pociąga za sobą cały szereg trudności, gdyż uzależnia ceny wewnętrzne od niskich cen rynku światowego i zmusza do stosowania sztucznych środków, mających na celu jaknajszybsze usunięcie nadwyżek eksportowych i utrzymanie cen wewnętrznych na poziomie pokrywającym koszty produkcji. Świadczy o tem przykład Niemiec, Francji i Włoch, które z chwilą gdy produkcja zbóż przekroczyła zapotrzebowanie rynku wewnętrznego ,stanęły wobec tych samych trudności, z któremi muszą walczyć kraje eksportujące produkty rolne. Stąd też przewidywać należy, że kraje importujące Europy zachodniej, będą starały się utrzymać rozwój produkcji rolniczej w granicach, nie pozwalających na osiągnięcie pełnej samowystarczalności w poszczególnych gałęziach lecz będą zmierzały do możliwie wszechstronnego rozwoju swej produkcji i zredukowania niedoboru. Kraje te pozostaną więc zapewne i nadal rynkiem zbytu dla produktów rolniczych, lecz pojemność tego rynku ulegnie daleko idącej redukcji.

Z ustalonego powyżej faktu wynika cały szereg konsekwencyj dla państw eksportujących produkty rolne. Kraje te odczuły szczególnie silnie kryzys rolniczy, gdyż poziom cen wewnętrznych w krajach eksportujących jest uzależniony od cen osiąganych na rynkach zbytu i kardynalnym warunkiem utrzymania cen wewnętrznych na odpowiednio wysokim poziomie jest usunięcie ciążących na tym rynku nadwyżek wywozowych. Stąd też ubiegły okres kilku ostatnich lat był okresem zaciekłej walki o rynki zbytu i powszechnego stosowania mniej lub więcej silnego dumpingu przy eksporcie produktów rolniczych. Droga ta była jednak beznadziejna, gdyż powszechne stosowanie dumpingu przez wszystkich eksporterów w znacznym stopniu osłabia skuteczność i celowość tego środka. W związku z tem przed paru laty została wysunięta koncepcja międzynarodowych porozumień pomiędzy krajami eksportującemi produkty rolne, w celu przystosowania rozmiarów eksportu do pojemności rynków zbytu. Realizacja tej koncepcji w życiu praktycznem nasuwa jednak cały szereg nieprzezwyciężonych trudności, czego dowodem są nikłe rezultaty porozumienia w dziedzinie cukru, opartego na tak zw. planie Chadbourna.

Należy mieć również poważne wątpliwości, czy zawarta w ubiegłym roku konwencja londyńska mająca na celu organizację międzynarodowego rynku w zakresie obrotu pszenicą doprowadzi do bardziej pozytywnych wyników. W każdym razie, gdyby nawet udało się przywrócić równowagę pomiędzy podażą i popytem, i podnieść cenę na rynku światowym, to kraje eksportujące staną wobec konieczności przystosowania, a ściślej mówiąc redukowanie swej produkcji do granic możliwości eksportowych. Świadomość tej konieczności doprowadziła do tego, że w całym

szeregu krajów eksportowych zaznaczyły się bardzo wyraźnie usiłowania zmierzające do obniżenia produkcji. Przypomnieć należy wysiłki podjęte w St. Zjednoczonych w celu ograniczenia uprawy pszenicy i bawełny; wybijanie inwentarza żywego w Holandji i Danji i t. p.

Zobrazowane powyżej zmiany w międzynarodowym obrocie produktami rolniczemi posiadają doniosłe znaczenie dla naszego rolnictwa. Polska jest bowiem krajem eksportującym produkty rolnicze i wartość tego wywozu wyraża się w bardzo poważnych sumach jak o tem świadczy poniżej załączona tablica, w której zestawiono dane dotyczące wartości naszego eksportu rolniczego.

Wywóz produktów rolnych z Polski w miljonach zł.

Lata	Produkcja roślinna, zwierzęca i przemysł rolny	Drzewo surowe i nawpół obrob.	Razem
1928/29	1033	455	1488
1929/30	1179	373	1552
1930/31	866	239	1105
1931/32	521	135	646
1933/33	377	105	482

Z powyższych danych wynika, że w ciągu trzech ostatnich lat wartość naszego eksportu kurczy się z roku na rok, w ostatnim roku gospodarczym 1932/33 wynosiła zaledwo 1/3 przeciętnej wartości z okresu 1928/29 i 1929/30. Podkreślić przytem należy, że charakterystyczną cechą tego eksportu jest przedewszystkiem jego różnorodność.

Zmniejszanie się wartości naszego wywozu rolniczego nie jest tylko wynikiem spadku cen produktów eksportowanych, lecz również skutkiem jego kurczenia się. Tendencja ta uwydatnia się bardzo wyraźnie, przy porównaniu ilości wywożonych produktów w ciągu ostatnich 6-ciu lat gospodarczych oraz wywozu w okresie pierwszych 5-ciu miesięcy bieżącego roku gospodarczego w porównaniu z analogicznym okresem 1932/33 r. Naprzykład w ostatnim roku gospodarczym wywieźliśmy zaledwie 788 tonn masła, co stanowi 6% wywozu z roku 1929/30. Eksport bydła i cieląt w tym okresie stanowił zaledwie 7% eksportu z 1929/30 r., eksport koni 28%, jaj 48%. Tendencję zwyżkowe w eksporcie wykazują jedynie bardzo nieliczne artykuły, jak drób żywy, drób bity, wędliny, makuchy.

Fakt daleko idącego kurczenia się rozmiarów i wartości naszego eksportu wskutek restrykcyj przywozowych, stosowanych przez państwa importujące, nakłada na naszą politykę handlową obowiązek wyzyskania wszelkich możliwości dla przeciwdziałania temu wysoce niepokojącemu zjawisku. W szeregu tych środków wysuwa się na plan pierwszy obrona interesów rolnictwa w zakresie umów handlowych, regulujących obroty towarowe pomiędzy Polską a innemi krajami. Wskutek wprowadzenia w życie nowej taryfy celnej jesteśmy obecnie w fazie rokowań o rewizję obowiązujących dotychczas traktatów handlowych. Daje to możność walki o uzyskanie odpowiednich koncesyj dla naszego eksportu rolniczego. Zdając sobie należycie sprawę z wielkiej doniosłości, którą posiada rewizja traktatów handlowych dla naszego rolnictwa, zarówno Ministerstwo Rolnictwa jak i Związek Izb i Organizacyj Rolniczych poświęciły w ciągu ostatniego półtorarocza wiele trudu na opracowanie materjałów, niezbędnych do ustalenia postulatów rolniczych w rokowaniach z poszczególnemi państwami. Owocem rokowań, które toczyły się w ciągu ostatnich 13 miesięcy, jest podpisanie umów handlowych z szeregiem krajów: Austrją, Belgją, Czechosłowacją, Holandją, Szwajcarją, Szwecją. W zawartych traktatach postulaty rolnictwa zostały w pewnej mierze uwzględnione. Tak więc w szeregu wypadków zdołaliśmy uzyskać zafiksowanie względnie nawet obniżenie stawek celnych obciążających nasze produkty, uzyskaliśmy dalej określone kontyngenty dla naszego eksportu rolniczego, zapewnienie przydziału dewiz, rozszerzyliśmy i uzupełniliśmy konwencje weterynaryjne. Zestawiając świeżo podpisane traktaty z umowami dawniej obowiązującemi, należy dojść do wniosku, że interesy eksportu rolniczego są zabezpieczone obecnie w znacznie szerszym stopniu. Osiągnięte zdobycze, które w wielu wypadkach uznać należy za niewątpliwe sukcesy naszych delegacyj, prowadzących rokowania traktatowe, nie zdołały jednak doprowadzić do rozszerzenia naszych możliwości eksportowych i mogą jedynie powstrzymać w pewnym stopniu dalszy spadek naszego eksportu. Podjęte zatem wysiłki przez naszą politykę gospodarczą dla obrony interesów eksportu rolniczego nie zdołały przełamać górujących dziś w polityce handlowej tendencyj autarchicznych i dlatego też nie można przewidywać, aby nasz eksport rolniczy mógł ulec zwiększeniu, lecz przeciwnie liczyć się należy z tem, że rozmiary jego w najbliższych latach nie zdołają się utrzymać na poziomie roku 1932/33. Do tego wniosku prowadzi również analiza możliwości wywozowych naszych głównych produktów eksportowych. Tak np.: o ile idzie o eksport żyta, to według obliczeń biura eksportu zboża w Gdańsku wywóz żyta w roku gospodarczym 1934/35 może być skierowany do Norwegji, Finlandji, Holandji i niektórych innych krajów o mniejszym znaczeniu, przyczem ogólna pojem-

ność tych rynków zbytu wyniesie, o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane okoliczności, nie więcej jak 80 do 100 tysięcy tonn, a więc ilość bardzo niewielką w porównaniu z rozmiarami wywozu z ostatnich lat. Nie lepiej przedstawiają się widoki na wywóz trzody chlewnej. Obecny wywóz trzody w formie bekonów i szynek do Anglji — głównego rynku zbytu, wynosi około 600.000 sztuk rocznie. Eksport przetworów i wędlin na inne rynki wyniesie w przeliczeniu na sztuki 30 do 40 tys. sztuk; o ile zaś idzie o żywiec i świnie bite, to możemy umieścić w Austrji 180 tys., w Czechosłowacji 20 tys., we Francji w zagłębiu Saary 30 tys., w Rosji 3 0tys. i w innych krajach 10 tys. a więc razem 270 tys. sztuk. Ogółem zatem wywóz trzody chlewnej na dostępne obecnie rynki zbytu będzie wynosił przy utrzymaniu wywozu do Anglji w niezmniejszonych rozmiarach, na co nie można zbytnio liczyć, nie więcej niż około 900.000 sztuk rocznie, a więc mniej niż w 1922/23 r., w którym wyeksportowaliśmy 1.070 tys. sztuk i znacznie mniej niż w roku 1930/31, gdy eksport nasz wyniósł z górą 1.600.000 sztuk.

Wynika stąd z nieubłaganą konsekwencją wniosek o konieczności przystosowania rozmiarów naszej produkcji rolniczej do pojemności dostępnych dla nas rynków zbytu, rozumiejąc pod tem zarówno nasz rynek wewnętrzny jak i rynki zewnętrzne. Nie wynika stąd bynajmniej, aby należało podejmować programową akcję mającą na celu zmniejszenie produkcji; pamiętać trzeba, że nasze nadwyżki eksportowe w poszczególnych gałęziach wytwórczości były niewielkie w stosunku do ogólnej produkcji i zbyt radykalne zmniejszenie naszej wytwórczości mogłoby doprowadzić łatwo do niedoborów aprowizacyjnych, a w latach nieurodzajnych do konieczności importu znaczniejszej ilości produktów rolniczych, na co ze względu na utrzymanie równowagi bilansu handlowego i płatniczego pozwolić sobie nie możemy. Idzie jedynie o to, aby nastąpiło pewne nieznaczne ograniczenie produkcji w celu przystosowania rozmiarów naszych nadwyżek wywozowych do pojemności rynków zbytu. Robi to samo życie. W ostatnich latach jesteśmy świadkami procesu ekstensyfikacji produkcji rolniczej, która musi doprowadzić do zmniejszenia zbiorów i raczej obawiać się należy, aby proces ten nie rozwinął się w zbyt szerokich rozmiarach. O ile idzie o produkcję zwierzęcą, to spis zwierząt domowych z 1933 roku daje nam wskazówkę, że istnieją wyraźne tendencje do ilościowego zmniejszania pogłowia. Wyniki tego spisu mówią, że ilość koni w roku 1933 wynosiła zaledwie 95%, ilość bydła 95%, a ilość trzody 98% ilości wykazanej spisem w roku 1932; jedynie ilość owiec uległa pewnemu zwiększeniu. Na podkreślenie zasługuje szczególny spadek ilości młodzieży koni i bydła, z czego wnioskować można, że ogólna ilość tych zwierząt w następnych latach i nadal będzie się zmniejszała.

Zmiany, które zaszły w możliwościach eksportowych muszą również doprowadzić do nader istotnych zmian w zakresie stosowanych dotychczas metod i środków walki z kryzysem. Walka ta polegała dotychczas z jednej strony na stosowaniu środków zmierzających do podniesienia dochodów rolnictwa, z drugiej zaś na zmniejszeniu kosztów produkcji oraz wszelkich obciążeń warsztatów rolnych.

O ile idzie o zagadnienie podniesienia dochodów, to nasza polityka gospodarcza dążyła do osiągnięcia tego celu drogą podniesienia cen otrzymywanych przez rolnika po przez oddziaływanie zwyżkowe na ceny osiągane przy eksporcie. W tym celu stosowaliśmy, podobnie jak większość innych państw eksportujących, premje wywozowe, uzupełniane przy pewnych artykułach bezpośrednią akcję interwencyjną ze strony Państwa. Stosowanie tych środków pociągnęło za sobą dla Skarbu Państwa bardzo znaczne ciężary, gdyż w ciągu ubiegłych lat 4-ch wydatki na premje wywozowe dla produtów rolniczych wyniosły 139 miljonów złotych, a akcja interwencyjna pochłonęła dodatkowo 35 miljonów. Podstawą systemu były sztywne premje eksportowe, które mogą wpłynąć zwyżkowo na ceny osiągane przez rolnika jedynie przy nieograniczonej pojemności rynków zbytu, na których można bez przeszkód lokować pojawiające się w kraju nadwyżki wywozowe. Stąd też, jeżeli w ciągu lat ostatnich poziom cen produktów rolniczych był pomimo stosowania premji wywozowych zbyt nisko, należy przypisać to jedynie temu, że skutkiem braku dostatecznych środków pieniężnych premje były zbyt małe. Jeżeli natomiast możliwości eksportowe są ograniczone, to system sztywnych premji wywozowych, a w pewnym stopniu i system interwencji, nie dają nam pewnej rękojmi powodzenia. Jeżeli bowiem nie jesteśmy w stanie wywieść na rynki zagraniczne istniejących w kraju nadwyżek, to cena eksportowa przestaje być miarodajną dla ceny wewnętrznej, która będzie się utrzymywała na poziomie niewspółmiernie niskim w stosunku do wysokiej nawet ceny eksportowej.

Jeżeli zatem objektywne warunki układają się w ten sposób, że utrudniają osiągnięcie właściwego celu, t. j. podniesienie cen uzyskiwanych przez

producenta, to czy można uznać za słuszny i usprawiedliwiony wniosek domagający się zlikwidowania polityki popierania eksportu i podnoszenia cen. Na tak postawione pytanie należy dać bezwzględnnie negatywną odpowiedź, przedewszystkiem dlatego, że gdybyśmy przestali dążyć do podnoszenia poziomu cen, to mielibyśmy obecnie ceny, które dla pszenicy i żyta wynosiłyby 4 do 5 zł. za 100 kg. i odpowiednio przystosowane ceny innych produktów rolnych. Wywołałoby to groźny wstrząs nietylko dla rolnictwa, lecz i dla całokształtu życia gospodarczego Polski. Powtóre, gdybyśmy nawet zdołali teoretycznie doprowadzić do idealnej samowystarczalności w perspektywie dłuższych czasokresów, to w poszczególnych latach w zależności od wyników zbiorów będziemy mieli bądź to niedobory, bądź nadwyżki aprowizacyjne. Pragnąc niedopuścić do zbyt daleko idących wahań cen w poszczególnych latach, co ze zrozumiałych względów jest wysoce niepożądane, należy niezbędnie w latach o nadwyżkach eksportowych zapobiegać zbytniemu obniżaniu się cen. Wreszcie pamiętać należy, że nawet w latach złego urodzaju, grożącego nam deficytem aprowizacyjnym, będziemy mieli zawsze do czynienia z eksportem w pierwszej połowie roku gospodarczego, a to ze względu na brak kapitału obrotowego w rolnictwie i niemożność uzyskania odpowiedniego kredytu. I w tym więc wypadku polityka opieki nad ceną eksportową będzie niezbędna i konieczna. Metody tej polityki muszą być jednak odpowiednio zmodyfikowane i przystosowane do zmienionych warunków.

Zmiana ta polega przedewszystkiem na tem, że gdy dotychczas mieliśmy łatwość lokowania na zagranicznych rynkach zbytu nadwyżek wywozowych, to na przyszłość możliwości te będą mniejsze zarówno ze względu na istnienie kontyngentów ograniczających wywóz na poszczególne rynki, jak i ze względu na zmniejszoną pojemność rynków, nie stosujących systemu kontyngentowego. Wypływa stąd konieczność stworzenia warunków, umożliwiających nam magazynowanie produktów rolnych, które nadają się do dłuższego przechowania. Jest to bowiem jedyna droga, która nam pozwoli na usunięcie z rynku każdorazowej przewyżki podaży nad popytem, co jest niezbędnym warunkiem utrzymania ceny wewnętrznej na poziomie cen eksportowych. Nagromadzone w magazynach produkty byłyby lokowane w miarę możności na rynkach zagranicznych względnie na rynku wewnętrznym w okresach gdy, jak to może mieć miejsce przy zbożu, podaż w drugiej połowie roku gospodarczego jest niedostateczna w stosunku do popytu. Zwiększenie naszych możliwości w zakresie magazynowania zboża pozwalałoby na prowadzenie bardziej stabilizowanej polityki cen. Doświadczenie lat ostatnich wskazuje, że akcja interwencyjna P. Z. P. Z. napotyka duże trudności nietylko finansowej lecz i technicznej natury. W okresach bardzo znacznej podaży zboża ze strony rolników, która prowadziła do szybkiego zapełniania stojących do dyspozycji magazynów instytucji interwencyjnej, zachodziła niejednokrotnie obawa, że P. Z. P. Z. będą musiały przerwać zakupy ze względu na materjalną niemożność magazynowania zboża. Pragnąc niedopuścić do tej ostateczności, P. Z. P. Z. dążyły do powstrzymywania podaży za pomocą stopniowego obniżania cen. Zastosowanie tego środka pozwalało przeważnie osiągnąć cel zamierzony, ale jednocześnie pociągało pewne ujemne następstwa, gdyż metoda ta niewątpliwie wywołuje na rynku wysoce niepożądaną niepewność i nerwowość. W ubiegłych latach cała akcja interwencyjna była skoncetrowana w P. Z. P. Z. i na tę instytucję spadał w całej rozciągłości obowiązek usuwania z rynku ukazujących się na nim nadwyżek. Dla instytucji interwencyjnej wynikał stąd cały szereg bardzo poważnych trudności. Pozytywne rozwiązanie zagadnienia byłoby znacznie łatwiejsze, gdyby do systemu naszej polityki wprowadzić nowe czynniki, któreby stworzyły możliwości magazynowania zjawiających się na rynku nadwyżek, nietylko przez P. Z. P. Z. lecz również przez młyny, a w znacznym stopniu przez handel prywatny. Do tego celu zmierzają wysuwane ostatnio koncepcje odpowiedniego zorganizowania przemysłu młynarskiego. Gdyby udało się znaleźć praktyczne drogi do zrealizowania tych koncepcyj, to niewątpliwie byłoby to znakomitem ułatwieniem wysiłków w celu utrzymania odpowiedniego poziomu cen.

Wobec ograniczonych możliwości wywozowych nabiera szczególnej wagi zagadnienie zastosowania środków, mających na celu możliwie równomierną podaż zboża ze strony rolników. Nierównomierność podaży, stwarzała już poprzednio poważne trudności, — a w przyszłości niedostateczne opanowanie tego czynnika może okazać się wręcz zabójczem dla powodzenia całej polityki zbożowej. Najskuteczniejszym środkiem zapewniającym równomierność podaży jest teoretycznie kredyt zastawowy na zboże, którego zadaniem jest dostarczenie środków pieniężnych rolnictwu w okresie jesiennym i ograniczenie na tej drodze szczególnie dużej podaży w okresie pożniwnym i w pierwszem półroczu roku gospodarczego. Z ubolewaniem stwierdzić trzeba, że praktycznie kredyt za-

stawowy nie spełnia u nas bynajmniej tej roli, do jakiej jest powołany. W bieżącym roku pożyczki udzielone rolnictwu w formie kredytu zastawowego i zaliczkowego dosięgły maksymalnie sumy 23 miljonów złotych. Znaczna część tych sum wogóle nie doszła do rąk rolników, gdyż była zatrzymana przez instytucje pośredniczące na wyrównanie dawnych zobowiązań rolniczych, część zaś była zajęta przez urzędy skarbowe na rachunek zaległych podatków. W ten sposób rolnicy otrzymali tylko pewną nieznaczną część ogólnej sumy 23 milj. zł. i jest rzeczą naturalną, że dopływ tak nikłych środków pieniężnych nie mógł zapobiec olbrzymiej podaży, które miała miejsce bezpośrednio po żniwach.

Jeżeli pragniemy na przyszłość doprowadzić do bardziej równomiernej podaży zboża, to należy przedewszystkiem wprowadzić odpowiednie zmiany w systemie kredytu zastawowego i zaliczkowego. Słabe wyzyskanie tego kredytu w ostatnim roku pomimo zniżki stopy procentowej tłumaczy się w dużym stopniu tem, że wielu rolników zwłaszcza zamożniejszych i bardziej odpowiedzialnych finansowo nie widzi szczególnego interesu w korzystaniu z tego kredytu, gdyż obawia się, że koszty tego kredytu i straty wynikające skutkiem przetrzymywania zboża nie znajdą ekwiwalentu w odpowiedniej zwyżce cen zboża sprzedawanego w późniejszym terminie. Ponadto niewątpliwie wchodzą w grę obawy, czy akcja interwencyjna prowadzona przez Państwo nie ulegnie załamaniu, co doprowadziłoby do poważnego spadku cen. Należałoby zatem zastosować środki mające na celu zachęcenie rolników do korzystania z tej formy kredytu, co mogłoby być osiągnięte za pomocą dalszego obniżenia stopy procentowej i stworzenia warunków, któreby dawały rolnikom pewność, że akcja interwencyjna nie dopuści do załamania cen, że przeciwnie będzie dążyła do tego, aby w drugiej połowie roku cena była odpowiednio wyższa w stosunku do wyjściowej ceny pożniwnej. Jeżeli kredyt zastawowy jest mało popularny wśród rolników, to instytucje pośredniczące traktują tę formę kredytu wysoce nieufnie, co jest zresztą nader zrozumiałe wobec strat, które poniosły przy udzielaniu tego kredytu w ubiegłych latach. W związku z tem należałoby ponownie rozpatrzeć szczegółowo zagadnienie wprowadzenia takich korektyw, które dawałyby instytucjom pośredniczącym większą gwarancję terminowego zwrotu pożyczonych sum. Podkreślić wreszcie należy, że aczkolwiek instytucje rolnicze corocznie domagały się podjęcia akcji w zakresie rozprowadzania kredytu zastawowego możliwie wcześnie, to jednak postulat ten praktycznie nie był realizowany i akcja rozprowadzenia kredytu zastawowego rozpoczynała się dotychczas zbyt późno i trwała zbyt długo ze względu na przewlekłą formalistykę.

Pewne korektywy należałoby również wprowadzić w zakresie traktowania poszczególnych zbóż przez system interwencyjny. Organizacje rolnicze domagają się oddawna stosowania jednolitych premij dla wszystkich 4-ch zbóż. Pomimo to premje wywozowe na żyto i pszenicę były aż do bież. roku gospodarczego stale wyższe od premij na zboże jare, a system premij został rozciągnięty na owies dopiero w początkach 1933 r. Poza tem akcja interwencyjna była skoncentrowana przedewszystkiem na życie, w pewnym stopniu na pszenicy, nie obejmując zupełnie zbóż jarych. Wytwarzało to uprzywilejowaną pozycję dla żyta, którego ceny na naszym rynku utrzymywały się na poziomie wyższym od cen owsa i jęczmienia, pomimo, że w pewnych okresach na rynkach zagranicznych zachodził odwrotny stosunek. Taka polityka cen prowadziła do tego, że rolnicy starali się sprzedawać przedewszystkiem żyto, spasając natomiast jęczmień i owies. Wskutek tego zwiększały się nadwyżki eksportowe żyta, za które przy sprzedaży zagranicę uzyskiwaliśmy mniejszą ilość dewiz w porównaniu do tego, co moglibyśmy uzyskać zastępując częściowo eksport żyta eksportem owsa i jęczmienia. Faworyzowanie żyta wywierało wpływ ujemny nietylko na charakter naszego eksportu, lecz również stwarzało warunki zachęcające do zwiększania obszaru uprawy tego zboża. Dowodzi tego wzrost obszaru zasiewów żyta w 1933 r. w stosunku do 1932 r. Objaw ten jest niewątpliwie w pewnym stopniu skutkiem ekstensyfikacji produkcji i obniżenia poziomu kultury rolnej, ale w niemałym stopniu należy tłomaczyć go również sztucznem podnoszeniem ceny żyta, co zapewnia większą opłacalność tego zboża.

Zasadniczym środkiem polityki mającej na celu zwyżkę cen zboża były sztywne premje wywozowe uzupełniane przy życie a częściowo przy pszenicy akcję interwencyjną. System ten był odpowiedni, dopóki mogliśmy lokować bez trudności na rynkach zbytu całą ilość nadwyżek wywozowych. Obecnie wszakże z chwilą powszechnego stosowania kontyngentów przywozowych przez państwa importujące system sztywnych premij wywozowych okazuje się nieodpowiednim, gdyż nie czyni zadość niezbędnemu dziś różniczkowaniu eksportu i przystosowaniu wysokości premij do specyficznych warunków i ceny osiąganej na poszczególnych rynkach zbytu. Stąd

też zachodzi konieczność odpowiedniego uelastycznienia dotychczasowego systemu premjowania, podobnie jak w dziedzinie eksportu produktów zwierzęcych. Musi doprowadzić do tego, że podstawowym środkiem polityki mającej na celu zwyżkę cen będą nie sztywne premje stałe, lecz premje zmienne i akcja interwencyjna. Stosowanie tych środków musi być skoncentrowane w ręku organu posiadającego odpowiednie pełnomocnictwa, pozwalające mu na szybkość decyzji i elastyczność działania, odpowiadającą płynnym, ulegającym ciągłym zmianom możliwościom eksportowym. Akcja tak zwanego popierania eksportu za pomocą premij i interwencji powinna objąć nietylko wszystkie 4 zboża, lecz i surogaty zbóż, a również rośliny strączkowe. Jeżeli bowiem zasadniczym celem jest usunięcie nadwyżek eksportowych, to przy daleko idącej możliwości szerokiego zastępowania wewnątrz gospodarstw rolnych jednych zbóż drugiemi, jest rzeczą obojętną czy nadwyżki te wywieziemy w formie tego czy innego zboża, czy też roślin strączkowych. Skoro idzie o wywiezienie nadwyżek eksportowych, co trzeba wyzyskać wszelkie możliwości eksportowe i wywozić w danym okresie ten produkt, który można umieścić na tym czy innym rynku zbytu.

Zasadniczym warunkiem powodzenia polityki zwyżkowego oddziaływania na ceny jest zapewnienie odpowiednich środków pieniężnych na premje i pokrywanie strat przy eksporcie, jak również na środki obrotowe dla instytucji interwencyjnej. Wszelkie próby stosowania w tym zakresie drobiazgowych oszczędności mogą jedynie doprowadzić do wysoce ujemnych wyników. Jeżeli bowiem dla utrzymania cen trzeba wywieść nadwyżki w rozmiarach, które pochłoną 10 miljonów złotych, to chęć zaoszczędzenia z tej sumy 1 miljona może doprowadzić do tego, że zamierzony cel nie zostanie osiągnięty i zrobiony wydatek 9 miljonów może się okazać wydatkiem mało lub zupełnie nieprodukcyjnym.

Wskazaliśmy zmiany, które należałoby przeprowadzić w dotychczasowym systemie naszej polityki zbożowej dla przystosowania do zmienionej konjunktury eksportowej. Analogiczne zasady należy zastosować do innych gałęzi produkcji i eksportu, pamiętając zawsze o tem, że jednostronne oddziaływanie zwyżkowe na ceny zboża byłoby polityką wysoce fałszywą i błędną, gdyż prowadziłoby do wypaczenia właściwej linji rozwojowej naszej produkcji. Racjonalna polityka gospodarcza musi dążyć do utrzymania odpowiedniego stosunku pomiędzy cenami produktów roślinnych i zwierzęcych i dlatego akcja podnoszenia cen musi obejmować równomiernie zarówno jedne jak i drugie.

Warunkiem powodzenia tej akcji jest odpowiednie przystosowanie organizacji handlu eksportowego, gdyż czynnik ten może bądź to ułatwiać, bądź to utrudniać osiągnięcie zasadniczego celu. Stąd nasuwa się konieczność skoordynowania akcji mającej na celu podnoszenie cen produktów rolnych z polityką organizacji handlu produktami rolnemi, co może być najprędzej i najłatwiej osiągnięte drogą przekazania wszystkich zagadnień dotyczących handlu produktami rolniczemi kompetencji Min. Roln. i Reform Roln., podobnie jak to ma miejsce w wielu innych krajach. Szczególną uwagę należałoby zwrócić również na handel kompensacyjny, który w obecnych warunkach znajduje coraz szersze zastosowanie. Należy dołożyć wszelkich starań, aby tę formę obrotu towarowego wyzyskać w możliwie szerokim zakresie dla rozszerzenia możliwości zbytu naszych produktów rolniczych na rynkach międzynarodowych.

Omówione zmiany i korektywy, które należy wprowadzić w dotychczasowych metodach polityki, zwalczającej nadmiernie niski poziom cen, nie dają nam jednak gwarancji, że zdołamy utrzymać ceny na odpowiednim poziomie, w razie gdyby rozporządzalne nadwyżki wywozowe były niewsp:łmiernie duże w stosunku do pojemności dostępnych rynków zbytu. Z tego względu należy jednocześnie zwrócić baczną uwagę na zagadnienie wewnętrznego rynku i rozwinąć w tym zakresie odpowiednią akcję, która może w znacznym stopniu ułatwić osiągnięcie zadań do jakich zmierza omówiona powyżej polityka organizacji eksportu.

Jerzy Gościcki.

Znaczenie rachunkowości dla zagadnienia obrotu wytworami rolniczemi

W miarę komplikowania się życia gospodarczego polityka ekonomiczna zmuszona jest coraz głębiej sięgać w istotę przemian, zachodzących w produkcji pod wpływem zmiennych sił podaży i popytu. W okresie korzystniej konjunktury rozwój sił gospodarczych postępuje samorzutnie naprzód nie wymagając od kierowników polityki szczegółowego wgłębiania się w istotę procesów. Zapewne zresztą właśnie ten objaw pewnego upajania się postępującym naprzód dobrobytem, przeoczanie tych drobnych faktów zachodzących u podstaw życia gospodarczego jest powodem bezwzględności szerzącego się kryzysu. Nie o to mi jednak w danym wypadku chodzi. Faktem jest w każdym razie, że stopień zainteresowania ekonomistów pewnemi szczegółami z życia, skłonność do wgłębiania się w badania indukcyjne, występuje w miarę piętrzących się trudności przed polityką gospodarczą.

Obecnie przeżywamy taki właśnie okres rozwoju nauk ekonomicznych w kierunku zgłębiania analitycznego i wiązania ze sobą poszczególnych zdarzeń, które mają nam wykazać z jednej strony, gdzie leżą źródła niepowodzeń, z drugiej zaś jakie na nie można znaleźć środki zaradcze.

Ogólnie przyjętą metodą zbierania danych dla polityki gospodarczej jest badanie rynku, a zatem popytu i podaży, gdyż od nich zależy ilość i jakość produkcji. Rynek jest tym barometrem, który odczuwa najlepiej zmiany w układzie sił gospodarczych i dlatego słusznie jest przyjęty jako teren szczegółowych badań.

Ograniczenie się do analizy rynku jest wówczas wystarczające dla uzyskania całkowitego obrazu sytuacji gospodarczej, gdy procesy wymienne mające na celu dostarczenie towaru spożywcy lub przetwórcy zachodzą poza obrębem warsztatu produkcyjnego. Taki ma przebieg ów proces w gospodarce przemysłowej, gdzie raz wyprodukowany produkt, jako gotowy lub pół-surowcowy artykuł targowy, podlega dalszej działalności gospodarczej przechodząc tylko przez rynek. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa w rolnictwie.

Z wyjątkiem niektórych wysoce - kapitalistycznych warsztatów rolnych w Ameryce oraz skolektywizowanych „fabryk" rolniczych w Z. S. R. R., specjalizacja w produkcji rolniczej właściwie nie istnieje. Nawet w wyżej wymienionych przedsiębiorstwach trudno jest uniknąć pewnej choćby ubocznie prowadzonej wytwórczości rolniczej, służącej jako pomocnicza (surowiec) dla podstawowej. Większość natomiast ustrojów rolnych Europy, a także Polski, składa się z gospodarstw rolnych, których charakterystyczną cechą jest z jednej strony indywidualna własność prywatna, z drugiej — wielokierunkowość produkcji. Ustrój tych gospodarstw, na tych dwóch podstawach organizacyjnych oparty, jest poniekąd pozostałością ubiegłych epok gospodarczych, a przetrwanie ich do tej pory jest dowodem ciągłości wiekowych tradycyj w sposobie wytwarzania płodów rolnych. Cecha wielokierunkowości bowiem współczesnych nam polskich gospodarstw rolnych, tak małych, jak i wielkich, sięga swą tradycją do dawnych gospodarstw zamkniętych, których podstawowem zadaniem było samozaopatrzenie we wszystkie potrzebne artykuły. Dopiero w miarę kształtowania się rynku we właściwem znaczeniu, gospodarstwa rolne zaczynają wysuwać się ze swej skorupy samowystarczalności, biorąc żywszy udział w wymianie, tak w podaży swych płodów, jak w popycie na artykuły przemysłowe, przyczem jednak długo utrzymuje się zasada, że podaż własnych produktów wzrasta w miarę powstawania nowych potrzeb.

Gospodarstwa rolne w Polsce nastawiają coraz bardziej swą produkcję na rynek, ulegając równolegle postępującym procesom kapitalizacyjnym. Proces ten jednak odbywa się przy zachowaniu ich dotychczasowej wielokierunkowości; jest to w pełni uzasadnione, przedewszystkiem warunkami przyrodniczemi, także moment opłacalności produkcji odgrywa tu poważną rolę. Nakazuje on bowiem indywidualnemu przedsiębiorcy rozłożenie ryzyka w obrębie poszczególnego gospodarstwa na szereg działów wytwórczych, dzięki czemu niebezpieczeństwo straty zostaje w znacznym stopniu wyrównane.

Gospodarstw wiejskich, opartych o tradycje historyczne, niema tylko w tych krajach, w których rolnictwo albo tworzyło się już w ustroju kapitalistycznym (Ameryka), albo rewolucyjnie zostało przekształcone (Z.S.R.R.). Pozatem wszędzie, mniej lub więcej, zależnie od przejęcia zasad gospodarki kapitalistycznej, cecha wie-

lokierunkowości gospodarstw wiejskich została utrzymana, wyciskając tem bardzo silne piętno tak na produkcji rolniczej, jak i na jej rynku. Rynek ten bowiem nie może zobrazować całości procesów tu zachodzących, gdyż nie notuje tych drobnych obrotów, które mają miejsce w tym małym, wewnętrznym „rynku" w obrębie pojedyńczego gospodarstwa rolnego. Zapewne jest on w ścisłej zależności od rynku właściwego, ale i przeciwnie, tu zaszłe zmiany, nieraz drobne, wywierają znaczny wpływ na całość podaży, ze względu na mnogość działających jednostek.

Jeżeli zatem zgodziliśmy się uprzednio, że badanie popytu i podaży daje nam całkowity obraz potrzebny dla oceny sytuacji, to obecnie stwierdzić nam wypada, że jeśli chodzi o rolnictwo, to obraz ten nie będzie zupełny, gdy ograniczymy się tylko do badań ściśle rynkowych. Brak nam tu będzie danych dotyczących spożycia ludności wiejskiej i obrotu płodów wewnątrz gospodarstwa, w tem zwłaszcza ilości wydatkowanych na karmę dla inwentarza żywego, a zatem użytych jako surowiec do dalszej produkcji. Brak tych danych właśnie wywołuje zamęt i niepewność w polityce gospodarczej, powoduje fakt, że mimo znajomości rynku rolniczego, podaż faktyczna ciągle płata figle, obracając w niwecz wszelkie „dokładne" kalkulacje. Pełnię natomiast obrotów uzyskamy tylko przez zbadanie i tych procesów, a łącząc je umiejętnie z sytuacją wytworzoną na rynku, będziemy mogli mówić, że obejmujemy całość zagadnienia produkcji i wymiany w rolnictwie.

Dokładna analiza procesów gospodarczych przeprowadzona na tle działalności poszczególnego gospodarstwa, a właściwie pewnej ich grupy, może dać dużo głębsze, bardziej istotne naświetlenie zmian w podaży i w cenach, które obserwujemy na rynku. Chodziłoby tu przedewszystkiem o charakter przesuwania się produkcji, a więc np. o stwierdzenie, czy zwiększona podaż jakiegoś artykułu ma swe źródło w organicznych przesunięciach w ustroju gospodarstwa, czy też jest powierzchowną reakcją na chwilową zwyżkę cen; od tego zależy długotrwałość występowania zwyżki w podaży, nadto zaś tylko na tej drodze dadzą się zróżnicować i wytłomaczyć sezonowe i konjunkturalne wahania produkcji i wymiany.

W obrębie bowiem gospodarstwa, pod względem relacji cen, zachodzą z jednej strony reakcje natychmiastowe, dotyczące raczej zapasów niż środków produkcji, a uzewnętrzniające się w natężeniu podaży pewnych produktów, oraz reakcje głębsze, wchodzące w ustrój gospodarstw, które uwidaczniają się w ustosunkowaniu się kapitałów. O ile przypuszczać można pierwsze są źródłem wahań sezonowych w podaży, o tyle drugie tworzą ruchy konjunkturalne. Stwierdzenie tych przypuszczeń byłoby drugiem zadaniem w zakresie tych badań.

Jako trzeci punkt przyjąćby było można zbadanie stopnia wrażliwości typów gospodarstw na oddziaływanie ze strony rynku. Szybkość bowiem i jakość zachodzenia reakcji jest uzależniona, pomijając indywidualne cechy kierownika, od intensywności systemu gospodarczego, związania z rynkiem, wreszcie od stanu finansowego gospodarstwa rolnego. Na ruchy konjunkturalne wydają się reagować najsilniej te gospodarstwa, które swoją produkcję mają wybitnie nastawioną na zbyt.

Niezawodnym jednak czynnikiem dla szybkiego przystosowania się do konjunktury, jeśli chodzi o zwiększenie produkcji musi być zasobność finansowa gospodarstwa, gdyż tylko przy dostatecznym stanie kapitału obrotowego będzie możliwem poczynienie odpowiednich inwestycyj.

Natomiast na ruchy sezonowe wydają się być bardziej czułemi gospodarstwa słabo związane z rynkiem, a zaspakajające swe potrzeby gotówkowe dorywczo, zależnie od posiadanych zapasów i od chwilowych cen, dostowując do nich rozmiary swego spożycia. Gospodarstwa silne finansowo i intensywnie prowadzone nie potrzebują podlegać wahaniom sezonowym cen w tym stopniu, co gospodarstwa o charakterze im przeciwnym, gdyż prowadząc swą politykę produkcyjną na dalszą metę nie ulegają tak łatwo chęci uzyskania dorywczych zysków, zdobytych kosztem jakości i ilości produkcji. Stopień zatem reagowania na zmiany sezonowe w ustosunkowaniu się cen jest zależny od ógólnego stanu finansowego rolnictwa i temu zapewne należy przypisać zwiększającą się na naszym rynku rolniczym rozpiętość w wahaniach sezonowych.

Są to zapewne twierdzenia ogólnie znane, ale o ileby one nabrały większego znaczenia i wyrazistości, gdyby mogły być przeprowadzone nie dedukcyjnie, ale indukcyjnie, a także wiele nowych szczegółów przytem mogłoby być odkrytych, któreby pozwoliły na bardziej precyzyjne stosowanie środków polityki rolnej. Pomijam tu zresztą znaczenie, któreby mogły posiadać tego rodzaju dociekania dla nauki organizacji gospodarstw wiejskich.

Przeprowadzenie podobnych badań natrafia u nas na poważne trudności, a w każdym razie nie pozwala na uskutecznienie ich komuś, kto niema bezpośrednio dostępu do gromadzonych materjałów.

Przeprowadzane bowiem u nas dotychczasowe zestawienia statystyczno-porównawcze dochodów i rozchodów gospodarstw wiejskich tylko w części mogą odpowiadać tym zadaniom. Wydział Ekonomiki Drobnych Gospodastw Wiejskich, który jest jedynym instytutem badającym systematycznie organizację tych gospodarstw na podstawie ich rachunkowości, w publikacjach swych nie podaje wszystkich potrzebnych szczegółów. Ustosunkowanie się kapitałów, dochody oraz rozchody poszczególnych gałęzi gospodarczych ujęte tam są w przeliczeniu na sumy pieniężne, co bezwzględnie ma wielkie znaczenie dla studjów porównawczych nad wpływem zmian rynkowych na stan finansowy gospodarstw, względnie ich dochodowość. Gdy jednak chodzi o stwierdzenie pewnych przemian faktycznych, które zaszły w gospodarstwie, a nie na rynku, w wartości artykułów, system zestawień rachunkowych Wydziału Ekonomiki Drobnych Gospodarstw Wiejskich może być tylko wówczas pożyteczny, o ile sytuacja na rynku nie podlega ciągłym fluktacjam, ale przedstawia do pewnego stopnia wartości stałe. Wówczas pozycje poszczególnych kapitałów mogą być w swych rocznych zmianach wartości rzeczywiście miarodajne dla organizacyjnych przesunięć w tych dziedzinach.

Chodziłoby tu o takie pozycje jak stan inwentarza żywego w sztukach wzgl. w przeliczeniu na gospodarstwo i ha, udział spożycia ziarna i innych wytworów we własnem gospodarstwie w stosunku do produkcji, zużycie pasz treściwych w jednostkach wagowych na gospodarstwo i ha, i t. p.

Dane te oczywiście są zawarte w surowych materjałach Wydziału Ekonomiki dla Drobnych Gospodarstw Wiejskich, nie są jednak uwzględnione w jego stałych publikacjach i jako nieopracowane nie mogą być dla dalszych badań bezpośrednio zużytkowane.[1])

Dużo gorzej niż statystyka rachunkowa dla drobnych gospodarstw przedstawia się ona dla gospodarstw większych. Jedynie Wielkopolska Izba Rolnicza w Poznaniu wydaje od r. 1926/7 swą statystykę porównawczą dochodów i rozchodów gospodarstw wielkorolnych. Wydawnictwo to jednak z naszego punktu widzenia pozostawia również wiele do życzenia. Największym brakiem jego jest zmienianie systemu opracowań, przez co 5-cio letni okres objęty przez te zestawienia nie może być w stosunku do wszystkich pozycyj równomiernie wykorzystany. Zestawienia rachunkowe Wielkopolskiej Izby Rolniczej są prowadzone przedewszystkiem pod kątem widzenia rezultatów końcowych, wobec czego udział poszczególnych gałęzi gospodarczych w działaniu wytwórczem ujęty jest w przeliczeniu na wartości pieniężne. Tego rodzaju ujęcie powoduje, że zmiany w ustosunkowaniu się poszczególnych kapitałów, są wyrazem przedewszystkiem wahań w cenach poszczególnych elementów, a nie ich bezpośredniego ustosunkowania się. Cyfry tego rodzaju mają więc dość względną wartość dla omawianych zagadnień, gdyż uwidoczniają jedynie rzeczywisty i tak zresztą znany spadek wartości produkcji. Uwagi te odnieść można w pełni tylko do opracowań lat gospodarczych 1926/7 i 1927/8. Statystyka porównawcza Wielkopolskiej Izby Rolniczej w opracowaniu Jasnorzewskiego za lata 1928/9 i 1929/30, uwzględnia w znacznie większym stopniu obroty w naturze, podając powierzchnie upraw w ha i w %% ziemi użytkowanej rolniczo, stan liczebny inwentarza żywego w liczbach absolutnych i stosunku do powierzchni, zbiory, oraz rozchody w naturze, co w tym wypadku stanowi dla badań największą wartość. Już jednak zestawienia na rok 1930/31 nie mając ostatnio wymienionej pozycji nie pozwalają na ciągłość w systemie badań.

Również inne biura rachunkowości rolniczej jak Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie, Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie i poszczególnych Związków Ziemian posiadają odpowiednie materjały rachunkowe dotyczące wielkiej własności rolnej. Z powodu jednak braku funduszy, jak i zainteresowania, materjały te, zapewne bardzo wartościowe dla wielostronnych badań nad obecną sytuacją rolnictwa, pozostają nieopracowane i jako takie są niedostępne dla bardziej dorywczej analizy.

W zakresie powyżej nakreślonych zagadnień brak właściwego zrozumienia tak ze strony czynników prowadzących politykę, jak też, co dziwniejsze, ze strony sfer bezpośrednio w tem zainteresowanych; odnieść to zwłaszcza można do większej własności rolnej. Natomiast dotychczasowe zestawienia statystyczno-porównawcze

[1]) W druku znajduje się praca Inż. W. Nowickiego p. t. „Obroty ziemiopłodami w gospodarstwach włościańskich w latach 1926/7 — 1928/9". Serja prac społ. gosp. Puławskiej.

dochodów i rozchodów gospodarstw wiejskich nie mają odczucia bieżącej chwili. Trwanie w systemie opracowań, ustalonym dla okresu o pewnej stabilizacji i równowadze sił gospodarczych, w okresie, gdy tych czynników zupełnie niema, bynajmniej nie podnosi wartości tych prac. Są one jedynie odźwierciedleniem powszechnie znanych zmian w wartości elementów gospodarczych, natomiast nic nie mówią o ich ustosunkowaniu się faktycznem, a więc o zmianach w ustroju gospodarstw, a to wydaje się być w okresie głębokich przemian ogólno-gospodarczych przynajmniej równie ważnem, jeśli nie ważniejszem zagadnieniem.

Stanisław Skwarczyński.

Spożycie zbóż chlebowych w Polsce w latach 1928–32.

W Nr.Nr. 22 i 23 „Rolnika Ekonomisty" zostały zamieszczone moje rozważania na temat: „Wahania produkcji i spożycia mięsa w Polsce". Zagadnieniu spożycia poświęca się u nas znacznie mniej uwagi niż zagranicą; ograniczamy się do odnotowania corocznie pewnych przeciętnych norm spożycia dla całego kraju w odniesieniu do kilku produktów spożywczych (za rok 1931 na 9 artykułów były 4 kolonjalne) oraz kilku surowców, półfabrykatów i wytworów, nie przedsiębiorąc żadnego prawie wysiłku, by zagadnienie to przeanalizować głębiej, rozważyć w sposób bardziej szczegółowy, a tem samem dojść do wyników, które umożliwią bliższe i dokładniejsze poznanie naszej rzeczywistości gospodarczej, co pozwoliłoby na wysuwanie bardziej odpowiadających rzeczywistości, bo na niej opartych, wniosków w dziedzinie naszej polityki gospodarczej. Obserwując tempo, w jakiem rozwijają się badania w tym kierunku na zachodzie, a w szczególności w Niemczech oraz osiągnięte już w tej dziedzinie wyniki, powinniśmy dążyć do jaknajśpieszniejszego odrobienia straconego czasu i pchnąć prace nad temi zagadnieniami na właściwe tory. Wprawdzie brak nam jeszcze źródeł tak dokładnych, jakiemi dysponują inne kraje, ale też i wiele materjału źródłowego gromadzonego przez różne instytucje zarówno państwowe jak i gospodarcze nie zostało dotychczas albo wcale, albo też w sposób niezupełny wykorzystane.

Rozważania poniższe na temat spożycia zbóż chlebowych w Polsce stanowią dalszą moją próbę wniknięcia w problem spożycia wogóle i może zachęcą innych do bardziej szczegółowych studjów w tej małe dotychczas zainteresowanie budzącej dziedzinie.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego przeciętne zbiory w pięcioleciu 1928-32 wynosiły: 1.851.120 tonn pszenicy i 6.378.200 tonn żyta.

Przyjmując liczby te jako podstawę do porównań dla poszczególnych lat w omawianem pięcioleciu, otrzymujemy w tych latach następujący szereg liczb względnych:

	1928–32	1928	1929	1930	1931	1932
pszenica	100,0	87,1	96,8	121,0	122,3	72,7
żyto	100,0	95,8	109,9	109,1	89,4	95,8

Stwierdzić możemy, że w stosunku do przeciętnej pięcioletniej zbiory w poszczególnych latach były większe (+) względnie mniejsze (—) o następujące ilości (w tonnach):

	1928	1929	1930	1931	1932
pszenica	—239.512	—58.724	+389.246	+413.714	—504.772
żyto	—268.042	+631.553	+579.846	—675.570	—267.739
zboża chlebowe razem:	—507.554	+572.829	+969.092	—261.856	—772.511

Różnice te są oczywiście jeszcze jaskrawsze, jeżeli będziemy porównywali ze sobą zmiany w wysokości produkcji w poszczególnych latach. I tak: produkcja zbóż chlebowych wynosiła:

rok	tonn
1928	7.721.846
1929	8.802.241
1930	9.198.493
1931	7.967.544
1932	7.456.889

Przy tym stanie produkcji nasz zagraniczny handel zbożowy po przeliczeniu mąki na ziarno przy przyjęciu 65-procentowego przemiału kształtował się następująco (— nadwyżka przywozu, + nadwyżka wywozu):

rok	tonn
1928/29	— 6.489
1929/30	+358 866
1930/31	+485.006
1921/32	+217.148
1932/33	+359.404

czyli ogólne zużycie krajowych zbóż chlebowych wyrażało się w następujących liczbach:

rok	tonn
1928/29	7.728.335
1929/30	8.443.375
1930/31	8 713.487
1931/32	7.750.397
1932/33	7.097.485

co stanowi przecięnie rocznie 7.946.615 tonn, a po odliczeniu ziarna zużytego na zasiew w ilości przeciętnej 1.286.726 tonn, przeciętna roczna pozostałość na spożycie wyniosła 6.659.889 tonn. W porównaniu z tą przeciętną pozostałość na spożycie w poszczególnych latach ustalić możemy w następującym szeregu liczb bezwzględnych i względnych:

	1928	1929	1930	1931	1932
tonn	6.441.609	7.156 649	7.426.761	6.463.671	5.810.759
w liczbach względnych:	96.7	107.3	111,5	97.0	87.2

Widzimy zatem, że rozpiętość skali spożycia jest u nas bardzo znaczna, wynosi bowiem w omawianem pięcioleciu około 1.600.000 tonn, a i z tych liczb nie można jeszcze sądzić jaka mogłaby być górna czy dolna granica tej skali. Wpływa na to cały szereg czynników, mogących w każdym roku z różnem natężeniem oddziaływać na kształtowanie się spożycia, jak np. poziom cen zbóż w stosunku do cen na inne płody rolne, a w szczególności hodowlane, sytuacja ekonomiczna gospodarstw wiejskich i ściśle z tem związana zdolność konsumcyjna wsi, możliwości zbytu, poziom cen na artykuły stanowiące przedmiot zapotrzebowania wsi i wiele innych.

Po tem nader ogólnem przedstawieniu sytuacji zbożowej w Polsce, możemy przejść do omówienia właściwego tematu t. j. ustalenia oceny wartości poszczególnych województw w odniesieniu do zbóż i obliczenia przybliżonego ich spożycia. W rozważaniach tych oprzemy się o ile chodzi o produkcję i zasiew na danych za lata gospodarcze, o ile zaś chodzi o obrót — za lata kalendarzowe, uwzględniając przytem przewozy kolejowe w całości, zaś przewozy wodne, o ile chodzi o okres do r. 1929, w sposób niezupełny, acz w dużej mierze zbliżony do rzeczywistości. Różnice w przyjętych założeniach nie spowodują zbyt wielkich odchyleń od podanych wyżej cyfr ostatecznych; dość wspomnieć, że o ile przytoczone wyżej obliczenia dają nam w latach 1928—32 przeciętną pozostałość zbóż chlebowych na spożycie w ilości 6.659.889 tonn — o tyle nieco odmienna metoda obliczeń, wynikająca zresztą z ograniczonej możliwości wykorzystania dostępnych materjałów źródłowych, zestawionych w dużej części w ramach roku kalendarzowego, doprowadza nas do cyfry 6.683.187 tonn, różnica zatem stanowi 23.298 tonn, czyli 0,35%. Błąd ten zredukuje się do jeszcze bardziej znikomej części ułamku, jeżeli się zważy, że dane o handlu zagranicznym, uwzględnione na wstępie przy wyliczeniu bilansu zbożowego, obejmują cały polski obszar celny, a więc i W. M. Gdańsk, podczas gdy dane o przewozach kolejowych i wodnych — ściśle tylko obszar Rzeczypospolitej.

Ustalenie przybliżonych przeciętnych norm spożycia oprzemy na następującej, może prymitywnej, ale przy obecnym stanie materjałów źródłowych jedynie możliwej metodzie: od przeciętnej produkcji za okres lat 1928—32 odejmiemy ilość zbóż potrzebnych na zasiew, a od otrzymanej w ten sposób różnicy odejmiemy nadwyżkę wywozową względnie dodamy liczbę przywozu z innych obszarów kraju. Uzyskaną w ten sposób pozostałość na spożycie podzielimy przez liczbę ludności, wyprowadzając przeciętną przybliżoną normę spożycia na głowę ludności.

W metodzie tej istnieje oczywiście szereg niedociągnięć, wpływających na stopień ścisłości obliczanych w ten sposób norm. Nie uwzględniamy bowiem w tym rachunku szeregu elementów, mogących w mniejszym lub większym stopniu oddziaływać na dokładność obliczeń: wymienię tu tylko brak danych o przewozach kołowych oraz przewozach uskuteczniánych między poszczególnemi województwami prywatnemi kolejkami, nie administrowanemi przez P. K. P. Pomimo to jednak liczby ilustrujące nasze

spożycie zbóż w poszczególnych częściach kraju, nawet na podstawie tego jeszcze niezbyt ścisłego materjału źródłowego będą, tak sądzę, ciekawym przyczynkiem w zakresie badań nad sytuacją gospodarczą poszczególnych części kraju, a zapoczątkowana w ten sposób próba wyjaśnienia pewnych zagadnień na odcinku aprowizacyjnym może się stanie bodźcem do bardziej szczegółowych rozważań.

Zaczniemy zatem od produkcji. Przeciętne zbiory zbóż chlebowych w latach 1928 — 32 przedstawia poniższe zestawienie:

Województwa	Przeciętna produkcja w okresie 1928 — 1932 r. w tonnach: pszenicy	żyta	zbóż chlebowych ogółem	w liczbach względnych: pszenicy	żyta	zbóż chlebowych ogółem	Ludność w roku 1931 w % %
Polska	1.851.190	6.378.212	8.229.402	100,0	100,0	100.0	100,0
Warszawa	186.448	875.845	1.062.293	10,1	13,7	12,9	11,7*)
Łódź	79.889	677.999	757.888	4,3	10,6	9,2	8,3
Kielce	151.907	568.693	720.600	8,2	8,9	8,8	9,2
Lublin	225.266	570.282	795.548	12,2	8,9	9,7	7,7
Białystok	64.636	440.435	505.071	3,5	6,9	6.2	5.1
woj. centralne	708.146	3.133.254	3.841.400	38,3	49,0	46,8	42,0
Wilno	14.743	213.956	228.699	0,8	3,3	2,8	3,9
Nowogródek	20.108	244.070	264.178	1,1	3,8	3,2	3,3
Polesie	16.629	261.279	277.908	0,9	4,1	3,3	3,6
Wołyń	199.857	365.252	565,109	10,8	5,8	6,8	6,5
woj. wschodnie	251.337	1.084.557	1.335.894	13,6	17,0	16,1	17,3
Poznań	254.526	919.244	1.173.770	13,7	14,4	14,3	6,6
Pomorze	98.426	373.352	471.778	5,3	5,8	5,7	3,4
woj. zachodnie	352.952	1.292.596	1.645.548	19,0	20,2	20,0	10,0
Śląsk	13.272	72.594	85.866	0,7	1,2	1,0	4,0
Kraków	94.922	190.309	285.231	5,1	3,0	3,5	7,2
Lwów	164.978	292.647	457,625	8,9	4,6	5,6	9,9
Stanisławów	77.136	108.733	185.869	4,2	1,7	2,2	4,6
Tarnopol	188.447	203.522	391.969	10,2	3,3	4.5	5.0
woj. południowe	538.755	867.805	1.406.560	29,1	13,8	17,1	30,7

*) Łącznie z m. st. Warszawą.

Nie wymaga ono szerszego omówienia, gdyż same cyfry ilustrują rozmieszczenie produkcji i udział w niej poszczególnych województw. W stosunku do skupień ludności obserwujemy wybitnie niekorzystny stan produkcji pszenicy w województwach: łódzkiem, 3-ch woj. północno-wschodnich, śląskiem i krakowskiem, natomiast o ile chodzi o żyto — we wszystkich województwach południowych.

Analizując w dalszym ciągu ogólną produkcję zbóż chlebowych w porównaniu ze stanem ludności widzimy, że naogół: 1) województwa środkowe i wschodnie brane jako całość są samostarczalne, jedynie w województwach: kieleckiem i wileńskiem stosunek ten jest wyraźnie niekorzystny; 2) w województwach zachodnich sytuacja zbożowa przedstawia się najkorzystniej; wreszcie 3) w województwach południowych stosunek ten jest prawie odwrotny, wskazując na bardzo znaczne niedobory.

Obraz sytuacji zbożowej kraju będzie bardziej dokładny, jeżeli od produkcji odliczymy ilość ziarna potrzebnego na zasiew. Wiemy bowiem, że plon z ha waha się w Polsce w bardzo szerokich granicach, wg. danych dla województw za r. 1932 zbiór z 1 ha wynosi: pszenicy od 4,8 q do 17,2 q, żyta od 6,7 q do 15,6 q, a rozpiętość ta jest jeszcze większa, jeżeli zejdziemy do cyfr powiatowych. Dla przykładu tylko podam, że w roku 1932 rozpiętość ta wynosiła: dla pszenicy od 2,5 q (Lesko) do 20,7 q (Oborniki dla żyta od 4,7 q (Turka) do 21,1 q (Szamotuły). Stąd też i odsetek ziarna siewnego w poszczególnych województwach jest w porównaniu do ogólnych zbiorów różny i wyraża się w następujących liczbach:

Przeciętne zużycie zbóż chlebowych na zasiew w latach 1928—32

Województwa	Przenicy tonn	w %% ogólnych zbiorów	Żyta tonn	w %% ogóln. zbiorów	Zbóż chlebowych razem tonn	w %% ogóln. zbiorów
Polska	270.498	14,6	1.016.228	15,9	1.286.726	15,6
Warszawa	23.469	12,6	132.181	15,0	155.650	14,6
Łódź	9.288	11,6	95.381	14,1	104.669	13,8
Kielce	20.572	13,5	89.642	15,8	110.214	15,3
Lublin	32.202	14,3	89.745	15,7	121.947	15,3
Białystok	10.401	16,0	78.479	17,8	88.880	17,6
woj. centralne	95.932	13,5	485.428	15.5	581.360	15,1
Wilno	3.029	20,5	53 175	24,8	56.204	24.5
Nowogródek	3.544	17,6	47.932	19,6	51.476	19,5
Polesie	3.249	19,5	48.625	18,6	51.874	18,7
Wołyń	33.468	16,7	68.210	18,7	101.678	18,0
woj. wschodnie	43.290	17,2	217.942	20.0	261.232	19,5
Poznań	23.065	9,1	108.064	11,7	131.129	11,1
Pomorze	9.293	9.4	52.680	14,1	61.973	13,1
Śląsk	1.548	11,7	9.054	12.5	10.602	12,3
woj. zachodnie	33.906	9,3	169.798	12.4	203.704	11,8
Kraków	18.056	19,0	32.714	17,1	50.770	17.8
Lwów	31.933	19.3	56.999	19,5	88.932	19,4
Stanisławów	13.621	17,6	18.607	17,1	32.228	17,3
Tarnopol	33.760	17,9	34.740	17,0	68.500	17,5
woj. południowe	97.370	18,5	143.060	18,0	240.430	18,2

Udział zatem ziarna siewnego w ogólnych zbiorach waha się dla pszenicy od 20,5% w województwie wileńskiem do 9,1% w woj. poznańskiem i od 24,8% do 11,7% dla żyta w tych samych województwach.

Nie są to oczywiście cyfry bezwzględnie ścisłe, gdyż jak wiemy ilość wysiewu jest różna i wynosi zależnie od jego rodzaju i czasu na 1 ha: dla pszenicy od 130 do 200 kg., dla żyta od 100 do 220 kg., przyjęcie zatem przeciętnej dla pszenicy w ilości 170 kg., a dla żyta 180 kg. wprawdzie może dla całego Państwa jest zbliżonym do rzeczywistości odpowiednikiem wysiewu, norma ta jest jednak zbyt wysoka dla województw o wyższym poziomie kultury rolnej, a zbyt mała dla województw w których bądź poziom tej kultury przedstawia jeszcze dużo do życzenia, bądź też warunki naturalne nie sprzyjają uprawie tych zbóż.

Uzyskana przez odjęcie wysiewu od ogólnych zbiorów produkcja czysta stanowi przedmiot obrotu i spożycia. Produkcja ta dla okresu 1928—32 przedstawia się następująco:

Przeciętna produkcja czysta zbóż chlebowych w latach 1928—32

Województwa	Pszenica tonn	w %% produkcji ogólnej	Żyto tonn	w %% produkcji ogólnej	Zboża chlebowe razem tonn	w %% prod. ogólnej
Polska	1.578.280	85.4	5.347.534	84,1	6.925.814	84,4
Warszawa	162.963	87,4	743.752	85,0	906.715	85,4
Łódź	70.602	88,4	582.618	85.9	653.220	86.2
Kielce	131.337	86,5	479.051	84.2	610.388	84,7
Lublin	191.770	85,7	477.378	84,3	669.148	84,7
Białystok	53.022	84,0	366.713	82,2	419.735	82,4
woj. centralne	609,694	86,5	2.649.512	84,5	3.259.206	84.9
Wilno	11.714	79,5	160.781	75,2	172 495	75,7
Nowogródek	16.693	82,4	196.137	80,4	212.831	80,5
Polesie	12.842	80,5	189.495	81,4	202.337	82,3
Wołyń	166.911	83,3	320.202	81.3	487.113	82,0
woj. wschodnie	208.160	82,8	866.616	80,0	1.074.776	80,5
Poznań	231.462	90,9	811.180	88,3	1.042.642	88,9
Pomorze	89.134	90,6	310.267	85,9	399.401	87,7
woj. zachodnie	320.596	90,8	1.121.447	86,8	1.442.043	87,6
Śląsk	11.721	88,3	63.540	87,5	75.261	87,7
Kraków	76.865	81,0	161.587	82,9	238.452	82,2
Lwów	133.044	80,7	231.781	80,5	364,825	80,6
Stanasławów	63.514	82,4	86.269	82,9	149.783	82,7
Tarnopol	154.686	82,1	166.782	83,0	321.468	82,5
woj. południowe	439.830	81,7	709,959	82,5	1.149.789	81,7

Widzimy z tego, że największą produkcję czystą wykazuje woj. poznańskie. Stanowi ona 14,6% ogólnej produkcji czystej, łącznie zaś oba województwa zachodnie reprezentują ponad 20% tej produkcji. Na drugiem miejscu stoi woj. lubelskie z 12,1% udziałem; dalej idzie woj. wołyńskie (10,6%), warszawskie — (10,3%), tarnopolskie (9,8%), lwowskie (8,4%) i kieleckie (8,2%). Wymienione zatem województwa reprezentują blisko 80% (79,7%) całej czystej produkcji.

Inaczej rzecz się ma z żytem. Wprawdzie woj. zachodnie utrzymują swój udział na tej samej prawie co w pszenicy wysokości (20,9%) dalsze jednak miejsca przypadają:

województwo	udział %
warszawskiemu	13,9
łódzkiemu	10.9
kieleckiemu	8.9
lugelskiemu	8,7
białostockiemu	6,8
wołyńskiemu	6,0

Ta grupa województw reprezentuje zatem 76,1% produkcji żyta przy 58,5 procentowym udziale w stanie ludności.

Udział poszczególnych województw w ogólnej przeciętnej produkcji czystej wyrażał się zatem w następujących liczbach względnych:

	Produkcja czysta	Stan ludności
Warszawa	13,1	11,7
Łódź	9,4	8,3
Kielce	8,8	9,2
Lublin	9,7	7,7
Białystok	6,0	5,1
woj. centralne	47,0	42,0
Wilno	2,5	3,9
Nowogródek	3,1	3,3
Polesie	2,9	3,6
Wołyń	7,0	6,5
woj. wschodnie	15,5	17,3
Poznań	15,0	6,6
Pomorze	5,8	3,4
woj. zachodnie	20,8	10,0
Śląsk	1,1	4,0
Kraków	3,4	7,2
Lwów	5,3	9,9
Stanisławów	2,2	4,6
Tarnopol	4,7	5,0
woj. południowe	16,7	30,7

Już to ogólne zestawienie porównawcze bez wnikania w szczegółowe cyfry produkcji i obrotów zbożowych daje nam w pewnej mierze orjentacyjną ocenę wartości poszczególnych województw w dziedzinie produkcji zbożowej. Grupy województw centralnych i wschodnich znajdują się mniej więcej na granicy samostarczalności, woj. zachodnie wykazują sytuację najpomyślniejszą, podczas gdy woj. południowe jako całość stanowią obszar wybitnie niedoborowy. Oczywiście o rozmiarach tych niedoborów czy też nadwyżek z zestawienia tego trudno byłoby jeszcze coś wnioskować, gdyż zależy to od całego szeregu czynników w mniejszym lub większym stopniu wpływających na kształtowanie się rzeczywistego zaopatrzenia zbożowego poszczególnych województw i ich grup. Rozmieszczenie produkcji innych płodów rolnych służących do zaspokajania nader różnych potrzeb i przyzwyczajeń ludności jest nader różnorodne, to też mimo dużej skali spożycia jaka niewątpliwie istnieje w odniesieniu do wszystkich artykułów wchodzących w skład stosowanych praktycznie przez ludność racyj żywnościowych niepoślednią rolę, poza kwestją stopnia dobrobytu, odgrywają w żywieniu przyzwyczajenia lokalne. Dość wspomnieć, że produkcja kukurydzy na terenie województw stanisławowskiego i tarnopolskiego stanowi przeszło 93% ogólnej naszej produkcji tego zboża, że produkcja gryki w województwach: lubelskiem, wołyńskiem i tarnopolskiem stanowi przeszło 60%, a udział w produkcji fasoli, bobu i soczewicy województw: wołyńskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego wynosił przeszło 60%, by zdać sobie sprawę z faktu, że istnieją duże możliwości zastępowania braku pewnych artykułów innemi, przyczem od pewnej granicy nie będzie to już brak a urobione od wieków przyzwyczajenia. Że tak jest, przekonamy się o tem w dalszych rozważaniach nad normami spożycia zbóż w poszczególnych województwach.

Bieg dalszych rozważań nad rolą poszczególnych województw w zaopatrzeniu zbożowem oprzemy na danych o przewozach kolejowych. Według tych danych nadania kolejowe w latach 1928—32 wyrażały się w następujących liczbach:

	1928	1929	1930	1931	1932
	t o n n				
pszenica	369.883	351.101	377.722	377.668	292.893
żyto	496.804	632.027	666.114	498.281	454.116
mąka zbożowa	679.141	642.847	600.627	596.525	541.337
	co w stosunku do produkcji stanowiło				
pszenica	22,9%	19,6%	16,8%	16,8%	21,8%
żyto	8,1%	9,0%	9,6%	8,7%	7,4%

Widzimy, że kolejowe przewozy pszenicy odgrywają, pomimo znacznie mniejszego tonażu, od przewozów żyta, poważną rolę w systemie zaopatrzenia żywnościowego kraju, wskazując na rozmieszczenie tej uprawy w sposób nieodpowiadający dostatecznie potrzebom aprowizacyjnym poszczególnych części kraju. Rola tych przewozów uwypukliłaby się jeszcze wyraźniej, gdyby istniały dane szczegółowe o rodzaju nadawanej mąki, którą statystyka kolejowa podaje pod jednym numerem statystycznym jako „mąkę zbożową".

W podanych wyżej ogólnych liczbach nadań, nadania wewnętrzne po uwzględnieniu pewnych poprawek, wynikających bądź w konieczności ujednolicenia metod zarachowań przewozów przez Biuro statystyczne Min. Komunikacji, bądź też z konieczności uwzględnienia przewozów wodnych z punktów, do których transporty dochodziły koleją, wyrażały się w następujących liczbach:

	1928	1929	1930	1931	1932
	t o n n				
pszenica	366.584	343.434	342.178	376.749	279.631
żyto	482.579	419.383	361.238	371.678	257.463
mąka zbożowa	673.382	633.887	555.931	535.419	519.576

Jeżeli przyjmiemy cyfry nadań wewnętrznych za r. 1928, w którym w omawianem pięcioleciu osiągnęły one swój najwyższy poziom za 100, to dla lat następnych otrzymamy następujący charakterystyczny szereg liczb względnych:

	1928	1929	1930	1931	1932
pszenica	100,0	90,4	90,2	100,3	70,6
żyto	100,0	86,9	74,8	70,7	53,3
mąka	100,0	94,1	82,5	79,8	77,1

Widzimy z tego, że najmniejszym wahaniom ulegały nadania wewnętrzne pszenicy. Gwałtowny ich spadek w r. 1932 wynika niewątpliwie wskutek b. znacznego ograniczenia spożycia tego zboża, wywołanego nieurodzajem, a zatem wysoką ceną przetworów pszennych. Na drugim miejscu stoją przewozy mąki na potrzeby wewnętrzne, których spadek w pierwszych dwóch latach był znacznie gwałtowniejszy, aniżeli w r. 1931 i 1932. Sądzićby z tego należało, że w cyfrach tych wyraża się w b. prawdopodobnem przybliżeniu minimalne zapotrzebowanie mąki dla okręgów deficytowych.

W tym stanie rzeczy salda przewozów kolejowych zbóż chlebowych ogółem, ilustrujące w dużym stopniu charakter poszczególnych województw w zakresie zbóż chlebowych, przedstawiały się w latach 1928—32 następująco:

Województwa	1928	1929	1930	1931	1932	przeciętna roczna 1928/32
Polska	— 17.051	+ 186.798	+ 370.085	+ 225.23	+ 181.501	+ 189.313
m. st. Warszawa	— 163.308	— 153.796	— 143.254	— 162.230	— 147.859	— 154.089
Warszawa	+ 71.941	+ 95.392	+ 108.818	+ 103.183	+ 95.320	+ 94.939
Łódź	— 60.478	— 3.103	+ 53.884	— 4.959	+ 1.201	— 2.691
Kielce	— 104.307	— 120.301	— 104.792	— 109.205	— 113.862	— 117.693
Lublin	+ 48.712	+ 88.230	+ 111.234	+ 77.232	+ 59.135	+ 76.909
Białystok	— 3.280	+ 23.178	+ 55.517	+ 8.129	+ 8.986	+ 18.506
wojew. centralne	— 246.720	— 70.400	+ 81.407	— 87.850	— 97.039	— 84.119
Wilno	— 65.602	— 78.369	— 51.040	— 36.064	— 36.308	— 53.496
Nowogródek	— 14.067	— 10.584	+ 9.581	— 3.808	— 8.147	— 5.405
Polesie	— 24.061	— 21.702	— 22.266	— 17.318	— 15.929	— 20.255
Wołyń	+ 85.695	+ 98.572	+ 135.464	+ 135.437	+ 104.754	+ 111.984
wojew. wschodnie	— 18.035	— 12.079	+ 71.639	+ 78.247	+ 44.370	+ 32.828
Poznań	+ 410.179	+ 479.635	+ 364.980	+ 310.313	+ 393.078	+ 391.637
Pomorze	+ 105.627	+ 128.712	+ 110.396	+ 84.489	+ 84.167	+ 102.678
wojew. zachodnie	+ 515.806	+ 608.347	+ 475.376	+ 394.802	+ 477.245	+ 494.315
Śląsk	— 141.389	— 129.732	— 128.932	— 139.735	— 139.980	— 135.954
Kraków	— 126.948	— 131.559	— 123.468	— 118.134	— 148.074	— 129.637
Lwów	— 99.533	— 119.667	— 81.624	— 27.076	— 44.127	— 74.405
Stanisławów	— 13.931	— 42.303	— 40.052	— 8.131	— 14.160	— 23.715
Tarnopol	+ 113.699	+ 84.191	+ 115.739	+ 133.107	+ 103.266	+ 110.000
woj. południowe	— 268.102	— 339.070	— 258.337	— 159.969	— 243.075	— 253.711

W tabeli tej znajdujemy w dużym stopniu potwierdzenie poprzednio wyprowadzonej tezy co do wartości poszczególnych grup województw w zestawieniu procentowego ich udziału w produkcji zbóż ze stanem ludności. Jedynie dla grupy województw centralnych brak tu wyraźnego potwierdzenia, wynika to jednak z faktu, że w ich obrębie znajdują się dwa największe w kraju ośrodki miejskie zaopatrywane głównie z tego obszaru.

Mamy tu zatem do czynienia bądź z województwami nadwyżkowemi bądź niedoborowemi. Nie wdając się w analizę materjałów za poszczególne lata przeprowadzimy krótką ocenę na podstawie liczb przeciętnych za pięciolecie 1928-32, uwzględniając w granicach dostępnego materjału źródłowego również i przewozy wodne.

Grupa województw nadwyżkowych reprezentuje następujący przeciętny stan nadwyżek:

województwo	tonn	%
warszawskie	113.578	11,5
lubelskie	76.909	7,8
białostockie	18.506	1,9
wołyńskie	111.984	11,3
poznańskie	437.945	44,4
pomorskie	118.667	12,0
tarnopolskie	110.000	11,1
razem	987.589	100,0

Liczby te charakteryzują wartość poszczególnych województw w zakresie zbóż chlebowych. Uwidocznia się z nich rola tych województw, którą odgrywają w ogólnej gospodarce zbożowej kraju. Na wybitnie przodujące miejsce wysuwają się tu oba województwa zachod-

nie, których łączny udział w nadwyżkach zbóż chlebowych stanowi 56,4%, a więc blisko 3/5 wszystkich nadwyżek kraju.

Wartość ta uwypukli się jeszcze bardziej jeżeli liczby tych nadwyżek zestawimy z liczbami ich przeciętnej produkcji czystej. Zestawienie to wyrazi się w następujących lczbach względnych:

województwo	%
warszawskie	12.5
lubelskie	11.5
białostockie	4.5
wołyńskie	23.0
poznańskie	42.0
pomorskie	29.7
tarnopolskie	34.3

Są to liczby nader charakterystyczne: wykazują bowiem, że województwa zachodnie dysponują, zważywszy na ich bardzo poważny udział w produkcji zbóż chlebowych, największemi nadwyżkami zbożowemi w kraju. Nadwyżki te bowiem stanowiły w omawianem pięcioleciu 38,6%, a więc prawie 40% ich przeciętnej produkcji czystej. W świetle tych cyfr oraz przy uwzględnieniu pogarszających się z każdym rokiem warunków zbytu nadwyżek zagranicą w krajach, które stanowiły naturalny ich rynek zbytu w ciągu długich lat dziesiątków, zrozumiała staje się rola i znaczenie oraz nieodparta konieczność rządowej zbożowej akcji interwencyjnej w tych województwach zwłaszcza, że jak to zobaczymy poniżej zbyt części tych nadwyżek w innych częściach kraj ujest z każdym rokiem trudniejszy nie tylko z uwagi na kurczenie się konsumcji. ale coraz bardziej zwiększający się udział dogodniej położonych woj. południowowschodnich i centralnych w pokrywaniu niedoborów innych województw.

Wysoki stosunkowo udział nadwyżek woj. tarnopolskiego i wołyńskiego w produkcji czystej należałoby raczej przypisać skromnym wymaganiom miejscowej ludności, której spożycie zbóż jest stosunkowo bardzo nieznaczne.

Grupa województw, gdzie istnieje niedobór zbóż wykazuje następujące zapotrzebowanie:

	tonn
m. st. Warszawa	181.711
Łódź	2.691
Kielce	117.693
Wilno	53.496
Nowogródek	5.405
Polesie	20.255
Śląsk	135.954
Kraków	129.637
Lwów	74.405
Stanisławów	23.715
Ogółem	744.962

Największą zatem grupę województw deficytowych stanowią woj. południowo-zachodnie, które po dołączeniu do ich zapotrzebowania niedoboru woj. kieleckiego z uwagi na to, że gros tego niedoboru przypada na bąbrowiecki okręg węglowy — wykazują ogólny niedobór zbożowy w ilości 383.284 tonn czyli 51,4% całego zapotrzebowania. Drugie z kolei miejsce zajmuje m. st. Warszawa z 24,4% udziałem w ogólnej sumie niedoborów. Na dalszych miejscach stoi grupa 2-ch województw południowo-wschodnich oraz grupa woj. północno-wschodnich.

Porównując te dwa zestawienia, t. j. okręgów nadwyżkowych i niedoborowych nasuwa się samo przez się zagadnienie, jakie powinny być naturalne drogi zaopatrzenia województw, których produkcja własna nie pokrywa zapotrzebowania.

Jak już powiedzieliśmy zapotrzebowanie największego okręgu południowo-wschodniego wynosi około 400.000 tonn rocznie. W przeważnej części winoby ono być pokrywane przez woj. poznańskie. Potrzeby m. st. Warszawy w dużej części mogą być pokryte przez produkcję woj. warszawskiego oraz najdogodniej pod względem komunikacyjnym położonych powiatów nadwyżkowych sąsiadujących województw, a w szczególności lubelskiego. Niedobory woj. południowo-wschodnich pokrywa z nawiązką woj. tarnopolskie, zaś województw północno-wschodnich — woj. wołyńskie.

Tymczasem dane o przewozach kolejowych dostarczają obfitego źródłowego materjału informacyjnego, wksazującego jak bardzo nienormalne jeszcze panują stosunki pod względem organizacji handlu zbożem i jego przetworami. Z danych tych dowiadujemy się naprzykład, że Wołyń wschodni zaopatruje młyny krakowskie w pszenicę, Pomorze — Wileńszczyznę, a już mąka odbywa wprost nieprawdopodobne pielgrzymki wszerz i wzdłuż całego kraju. Wspomnę tu tylko, że z Poznania przewozi się mąkę do Borysławia, z Szamotuł do Wilna, ze Śremu do Lwowa, z Bydgoszczy i Nakła i Przechowa do Przemyśla, z Krakowa i Lwowa i Tarnopola do Warszawy. Nawet młyny woj. stanisławowskiego widocznie nie bez powodzenia konkurują w zaopatrywaniu stolicy w mąkę z młynami o wiele dogodniej położonemi. Konieczność racjonalizacji handlu zbożowego i przetworów zbożowych, a tem samem niewątpliwego potanienia nadmiernych kosztów pośrednictwa wysuwa się z tych rozważań na plan pierwszy. Statystyka

kolejowa dać może wiele materjału dowodowego, uzasadniającego konieczność tej akcji.

Opierając się na powyżej podanych liczbach dotyczących produkcji, wysiewu i obrotu ustalimy w następnym zeszycie Rolnika-Ekonomisty przeciętne dane dotyczące pozostałości zbóż na spożycie.

Mjr. dypl. Stanisław Śliwa.

DZIAŁALNOŚĆ IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

Kalendarzyk posiedzeń Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

Posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Związku Izb. i Org. Rol. R.P.

17. II. Posiedzenie Prezydjum Rady Traktatowej w Związku Izb Przem. - Handl.

17. II. Konferencja w sprawie ceł na tłuszcze w Min. Skarbu.

21. II. Konferencja w sprawie przywozu makuchów w Związku Izb Przem. - Handl.

21. II. Posiedzenie Komisji Głównej Rady Gospodarki Drzewnej w Min. Rol. i R. R.

22. II. Konferencja w sprawie norm załadunkowych przy przewozie zwierząt w Min. Rol. i R. R.

24. II. Posiedzenie porozumiewawcze przemysłu i rolnictwa na terenie Rady Traktatowej w Związku Izb Przem. - Handl.

Narady w Związku Izb. i Org. Rol. R.P.

19. II. Narada w sprawie rewizji taryf kolejowych na zioła lecznicze.

23. II. Posiedzenie Komitetu Związku Izb i Org. Rol. R. P.

26. II. Posiedzenie Zarządu Związku Eksporterów Zboża.

27. II. Posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Związku Eksporterów Zboża.

26. 27. 28. II. Posiedzenia w sprawie ustalenia zasad polityki zbożowej.

28. II. Narada w sprawie nadzoru nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec.

Sprostowanie. W Nr. 4 Rolnika-Ekonomisty w sprawozdaniu z zebrania Rady i Komitetu Związku Izb i Org. Rol. R. P. mylnie podano, że na członka Komitetu wybrano p. Przedpełskiego Wiktora — Prezesa Państwowych Zakładów Przemysłowo - Zbożowych, gdyż członkiem Komitetu został wybrany p. Bolesław Przedpełski — Prezes Warszawskiej Izby Rolniczej. Natomiast p. Wiktor Przedpełski — Prezes Państwowych Zakładów Przemysłowo - Zbożowych został wybrany na członka Prezydjum Związku Izb i Org. Rol. R. P., co zostało zgodnie z prawdą podane w sprawozdaniu.

PRZEGLĄD RYNKÓW.

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

W ciągu pierwszej połowy lutego zaczęły bardziej uwydatniać się zniżkowe tendencje w cenach wszystkich zbóż. Fakt sam przez się całkiem zrozumiały, ze względu na opisywany już wielokrotnie rekordowy urodzaj zbóż w Europie, o czem szczegółowo pisaliśmy w poprzednim zeszycie Rolnika — Ekonomisty. Wszystkie środki przedsiębrane przez poszczególne państwa, celem utrzymania cen zbóż na rynku wewnętrznym na mniej więcej wysokim poziomie, w końcowym rezultacie dają kurczenie się rynków międzynraodowych i obniżenie się na tych rynkach cen. Zmiana tej sytuacji nie nastąpi wcześniej, dopóki światowe remanenty zbożowe z ubiegłych lat są zbyt wysokie.

Na rynkach amerykańskich ceny z lekką tendencją zwyżkową utrzymywały się tylko do pierwszych dni lutego. Obecnie ceny pszenicy na tych giełdach znów się wyraźnie obniżają. O tendencji zniżkowej cen pszenicy w ważniejszych portach europejskich pisaliśmy już poprzednio, tendencja ta trwa w dalszym ciągu.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Hard Winter 2.	New York czerwona jaro-ozima	Liverpool przeciętna	Hamburg Manitoba I.	Berlin krajowa	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	39.22	43.41	44.21	44,39	46.44	46.08
„ 1929/30 r	38.06	40.20	42 61	41.54	53.93	39.74
„ 1930/31 r.	25.94	29.51	26.56	26.92	55.27	27.93
„ 1931/32 r.	18.10	22.02	20.68	23.27	49.92	25.59
„ 1932/33 r.	18.01	18.72	18.72	19.17	41.45	30.23
1933 r. 13—18 II .	15.69	20.15	18.36	18.01	40.92	31.38
1934 r. 1 — 6 I .	17.56	19.69	14.27	16.76	40.86	19.46
8 —13 . .	17.86	20.07	14.29	17.10	40.75	19.52
15—20 . .	18.53	20.52	14.57	17.41	40.34	19.38
22—27 . .	18.49	20.50	14.13	17.23	40.35	19.45
29— 3 II .	18.76	20.74	13.61	17.27	40.35	19.40
5 —10 . .	18,68	20.54	13.46	17.22	40.81	19.10
12—17 . .	17.58	19.89	.	.	40.78	19.22

Zupełnie analogiczna jest sytuacja żyta, z tą różnicą, że poziom cen żyta jest względnie niższy niż poziom cen pszenicy.

Ceny żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Nr. 2.	New York Nr. 2.	Hamburg Western Rye (cif)	Berlin krajowe	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	36.64	40.29	41.09	43.59	33.39
„ 1929/30 r.	32.18	32.63	31.29	36.28	21.85
„ 1930/31 r.	15.78	17.47	—	36.64	21.87
„ 1931/32 r.	14.35	18.63	17.83	40.20	24.70
„ 1932/33 r.	13.91	15.87	13.10	32.89	17.13
1933 r. 13—18 II	12.21	14.62	11.68	32.80	18.01
1934 r. 1 — 6 I	.	12.00	9.18	33.88	14.59
8 —13	.	12.33	9.20	33.76	14.59
15—20	.	12.77	9.47	33.44	14.59
22—27	.	12.53	9.08	33.29	14.59
29— 3 II	.	12.65	8.99	33.55	14.59
5 —10	.	12.43	9.02	33.78	14.59
12—17	.	12.06	.	33.55	14.59

Nawet ceny jęczmienia, które ze względu na stałe i określone zapotrzebowanie naogół podlegają mniejszym wahaniom, wykazują ruch zniżkowy. W większym jeszcze stopniu dotyczy to cen owsa.

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Jęczmień		Owies		
	Berlin	Przeciętna Warszawa—Poznań	Chicago	Berlin	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	46.98	34.62	30.22	42.52	33.25
„ 1929/30 r.	41.00	25.80	28.17	33.34	20.72
„ 1930/31 r.	44.39	25.96	20.41	44.39	23.39
„ 1931/32 r.	36.37	24.43	14.98	31.20	22.87
„ 1932/33 r.	37.08	17.06	12.48	27.63	14.74
1933 r. 13—18 II	36.01	16.67	10.52	20.24	14.89
1934 r. 1 — 6 I	39.34	15.19	14.47	32.18	12.59
8 —13	39.09	15.21	14.89	32.10	12.31
15—20	38.53	15.32	14.93	31.76	12.17
22—27	38.42	15.40	14.70	31.30	11.70
29— 3 II	38 09	15.44	14.52	31.22	11.60
5 —10	37.66	15.50	14.51	31.16	11.51
12—17	37.63	15.61	13.99	31.03	11.54

Na polskim rynku zbożowym ceny pszenicy i żyta utrzymują się w dalszym ciągu na poprzednim poziomie, pomimo względnie znacznej podaży tych zbóż.

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	47.86	44.31	34.46	32.31
„ 1929/30 r.	40.75	38.72	21.90	21.80
„ 1930/31 r.	29.22	26.64	21.83	21.90
„ 1931/32 r.	26.97	24.21	25.10	24.30
„ 1932/33 r.	31.62	28.84	17.86	16.40
1933 r. 13—18 II	32.56	30.19	18.96	16.94
1934 r. 1 — 6 I	20.50	18.42	14.50	14.68
8 —13	20.50	18.53	14.50	14.68
15—20	20.50	18.25	14.50	14.68
22—27	20.50	18.40	14.50	14.68
29— 3 II	20.50	18.28	14.50	14.68
5—10	20.50	17.69	14.50	14.68
12—17	20.50	17.94	14.50	14.68

Ceny jęczmienia naogół nie wykazują zmian, zaś w nieregularnych wahaniach cen owsa objawia się przewaga tendencji zniżkowej.

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	35.21	34.03	34.92	31.57
„ 1929/30 r.	26.59	25.01	21.49	19.95
„ 1930/31 r.	25.81	26.11	24.59	22.19
„ 1931/32 r.	24.12	24.74	23.67	21.06
„ 1932/33 r.	17.18	16.94	16.15	13.32
1933 r. 13—18 II	17.00	16.25	15.98	13.86
1934 r. 1 — 6 I	15.25	15.13	12.73	12.38
8 —13	15.25	15.17	12 23	12.38
15—20	15.25	15.38	12.13	12.21
22—27	15.25	15.54	11.50	11.89
29— 3 II	15.25	15.63	11.31	11.88
5—10	15.25	15.75	11.13	11.88
12—17	15.25	15.96	11.20	11.88

Edward Szturm de Sztrem.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. RYNKI ZAGRANICZNE.

Eksport trzody z Polski w ostatnich dwóch tygodniach przedstawiał się następująco:

	Wiedeń	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena średnia za 1 kg. ż. w. szyl.*)
Luty		
II tydzień	2072	1.30
III tydzień	2054	1.27½

*) 100 S = 103 zł.

Targ w Wiedniu, przypadający w dniu 13 lutego, z powodu znanych wypadków politycznych przełożony został na dzień następny. Wbrew przewidywaniom, mimo zaburzeń na terenie Wiednia i masowem zaopatrywaniu się w związku z tem ludności w artykuły pierwszej potrzeby, na targowicy świńskiej nie ujawniła się jakakolwiek poprawa tendencji. Przeciwnie, ceny świń tłuszczowych uległy nawet zniżce o 7 gr. na 1 kg.; utrzymały się jedynie ceny towaru lekkiego.

Podpisanie w dniu 10 lutego r. b. nowej umowy handlowej między Polską a Czechasłowacją zapoczątkowuje nową fazę w stosunkach pomiędzy obu krajami. W chwili, gdy piszemy niniejsze sprawozdanie, termin wejścia w życie powyższej umowy nie został jeszcze ustalony, wymieniana jest jednak data 1 marca r. b. Czechosłowacja doniedawna jeszcze stanowiła, jak wiadomo, bardzo pojemny rynek dla naszej trzody żywej i bitej, drugi po Austrji. Pomyślnie rozwijający się eksport do tego kraju został gruntownie zahamowany zwycięstwem zasad prohibicyjnej obrony interesów miejscowego rolnictwa, co w praktyce wyraziło się wprowadzeniem 16 grudnia 1930 r. ruchomych stawek celnych na importowane zwierzęta gospodarskie żywe i bite, normowanych zależnie od wysokości cen na targowicy praskiej. System ten, sam przez się stanowiący już dostateczną zaporę dla obcego importu, uległ zczasem dodatkowemu jeszcze wzmocnieniu w postaci restrykcyj dewizowych, stosowanych rygorystycznie przez Czechosłowację. W tym stanie rzeczy długoletni nasz dorobek na rynku czechosłowackim skazany został na całkowitą zagładę. Obserwowaliśmy wyniki ze strony naszych eksportów przekroczenia barjery celnej i utrzymania się na rynku praskim, potem usiłowania obsyłania zagłębia morawsko - ostrawskiego. Wysiłki te gasły stopniowo, wreszcie zamarły. Według G. U. S. w 1933 r. wywieźliśmy do Czechosłowacji zaledwie 1984 szt. świń wartości 337.000 zł. (przyczem od czerwca eksport ten zanikł całkowicie) oraz 214 q więsa wieprzowego wartości 21.400 zł. Cyfry te zyskują odpowiednią wymowę w zestawieniu z kwotą 342.000 sztuk świń, które ulokowaliśmy w Czechosłowacji w r. 1930 t. j. ostatnim przed wejściem w życie prohibicyjnych utrudnień.

Z uwagi na ustalone tradycje, znajomość rynku i wyrobione stosunki handlowe, nasze sfery rolnicze i eksportowe z trudnością godziły się z myślą całkowitej utraty rynku czechosłowackiego. To też zapowiedź ponownego uruchomienia wymiany w dziedzinie produktów hodowlanych powitana została z zadowoleniem. Wszystkich tych jednak, którzy oczekiwali przywrócenia chociażby w przybliżeniu, dawnego naszego stanu posiadania na rynku czeskim, spotyka zawód. Kwoty kontyngentów bowiem, udzielonych nam przez Czechosłowację, są — objektywnie mówiąc — dość nikłe i pozostają w rażącej dysproporcji z cyframi polskiego eksportu z okresu liberalizmu polityki gospodarczej Czechosłowacji. Dla wyjaśnienia tego faktu wysunąć jednak należy moment znacznej rozbudowy hodowli czechosłowackiej.

W szczególności Czechosłowacja udzieliła Polsce następujących kontyngentów w dziale produktów hodowli zwierzęcej: 10.000 sztuk świń żywych (cło 110 kc od 100 kg),4.000 szt. owiec (cło 22 kc od 100 kg), oraz 5.000 q wieprzowiny (cło 408 kc od 1 q). Wszystkie cyfry odnoszą się do okresów rocznych.

Pozbawienie korony czeskiej $^1/_6$ jej dotychczasowej wartości zmieni niewątpliwie w pewnym stopniu warunki ostatniej umowy polsko - czechosłowackiej. Trudno jednak przesądzać dzisiaj, jak dalece dewaluacja ta odbije się na losach naszego eksportu hodowlanego do Czechosłowacji, istnieje bowiem całkiem realna możliwość równoległej zwyżki cen płodów rolniczych na rynku czeskim, co w odpowiedniej mierze osłabiłoby ujemne skutki dewaluacji korony.

BEKONY.

W okresie od 25 stycznia do 8 lutego (włącznie) wysłano z Polski do Anglji ok. 24.000 szt. świń przerobionych na bekony.

W pierwszym tygodniu sprawozdawczym rynek bekonowy w Anglji kształtował się pod znakiem słabej tendencji. Wpłynęła na to sytuacja handlu detalicznego, obciążonego znacznemi remanentami, jak również zaofiarowanie przez brokerów większej ilości towaru. Bekon polski stracił w dolnej granicy 2 sh. na 1 cwt. Na rynku szynek bekonowych panowała mocniejsza tendencja, przyczem ceny polskiego towaru wynosiły 94 do 96 sh. za 1 cwt. W tygodniu następnym sytuacja na rynku bekonowym nie uległa poprawie. Sprzedaż była mało ożywiona. Bekon kanadyjski sprzedawano z bonifikatą, dochodzącą przy niektórych gatunkach do 6 sh. na 1 cwt., litewski zaś do 3 sh. poniżej notowań oficjalnych. Z uwagi na to, że cena bekonu w pojęciu całego handlu utrzymuje się na tak wysokim poziomie, że często przekracza możliwości nabywcze przeciętnego konsumenta, jak również wobec faktu, iż ceny innych artykułów żywnościowych kształtują się dość nisko, — w przewidywaniach na najbliższą przyszłość przeważają momenty niepewności. Również i w ostatnim tygodniu tendencja dla szynek peklowanych była lepsza, niż dla bekonów.

Najbardziej istotne w obsłudze angielskiego rynku bekonowego — bekony kontygentalne notowała giełda londyńska w dniu 16 lutego, jak następuje (w sh. za 1 cwt.): duński 91—96, holenderski 83—92, szwedzki 92—94, polski 82—88, litewski 82—90. Bekon angielski notowano 88—100, irlandzki 86—104, kanadyjski 85—90.

W okresie dwóch tygodni od 25 stycznia do 8 lutego r. b. (włącznie) przywieziono z Polski do Anglji ok. 555 q szynek peklowanych, ok. 308 q peklowanych przetworów mięsnych oraz ok. 457 q szynek w puszkach.

Poniższe tabelki ilustrują wysokość wysyłki bekonów i szynek peklowanych z obszaru celnego Polski do Anglji (w q), oraz poziom uzyskiwanych cen za bekon.

Wysłano od 1 II do 14.II 1934			Wysłano od 1.II do 14.II 1933		
bekonów	szynek	razem	bekonów	szynek	razem
12.176	556	12.732	16.930	1.725	18.665

Ceny średnie bekonu polskiego w/g notowań giełdy londyńskiej.

	1.II—15.II 1934	15.I—31.I 1934	1.II—15.II 1933
Cena średnia za 1 cwt w shl.	85.50	83.—	43.—

Według danych Polskiego Związku Bekonowego eksport z Polski do Anglji w styczniu r. b. wynosił: bekonów 2.089.770 kg. wartości 4.424.133 zł. oraz szynek peklowanych 120.440 kg. wartości 270.251 zł. W styczniu 1933 r. wyeksportowano bekonów 3.493.400 kg. wartości 4.057.135 zł. oraz szynek peklowanych 284.548 kg. wartości 403.280 zł. Jak z powyższego wynika w styczniu r. b. wywieziono bekonów i szynek peklowanych o 41,5% mniej, niż w analogicznym okresie r. ub., uzyskano natomiast ze sprzedaży kwotę o ok. 233.969 zł. t. j. o 5,2% większą, ponieważ ceny na rynku angielskim uległy w międzyczasie poważnej zwyżce.

Pertraktacje londyńskie w sprawie ustalenia nowych kontyngentów importowych na bekony, szynki i przetwory wieprzowe nie zostały jeszcze zakończone. Kwota polska na marzec pozostała w niezmienionej wysokości t. j. 45.500 cnt. na okres czterotygodniowy. Skądinąd podkreślić jednak należy ujawniony oficjalnie zamiar rządu angielskiego redukcji globalnego kontyngentu importowego o 7% na okres do 31 maja r. b., poczem przewidywana jest dalsza obniżka globalnej kwoty o 3% na okres do 31 grudnia 1934 r. Nezależnie od powyższego dyskutowana jest w Londynie sprawa zmiany klucza rozdzielczego kontyngentu między poszczególne państwa. Wysuwane projekty godzą w interesy szeregu krajów, przedewszystkiem zaś Polski i Litwy.

B. Rynki krajowe.

Ceny średnie trzody w złotych za 100 kg. ż. w.

Waga żywa w kg.	Warszawa 1.II—15.II 1934	Warszawa 15.I—31.I 1934	Warszawa 1.II—28.II 1933	Poznań 1.II—15.II 1934	Poznań 15.I—31.I 1934	Poznań 1.II—28.II 1933	Mysłowice 1.II—15.II 1934	Mysłowice 15.I—31.I 1934	Mysłowice 1.II—28.II 1933
Mięsiste ponad 80	—	—	—	68	70	86	—	—	—
80—100	—	—	—	73	75	90	85	73	80
100—120	—	—	—	77	80	94	96	93	91
Mięsne od									
110 wzwyż	87	85	96	—	—	—	—	—	—
120—150	—	—	—	82	84	98	107	107	107
130—150	97	95	105	—	—	—	—	—	—
ponad 150	105	105	112	—	—	—	119	120	120

Ceny średnie bydła w złotych za 100 kg. ż. w.
(Notowania dotyczą zwierząt pierwszej jakości)

	Warszawa 1.II—15.II. 1934	Warszawa 15.I—31.I 1934	Warszawa 1.II—28.II 1933	Poznań 1.II—15.II 1934	Poznań 15.I—31.I 1934	Poznań 1.II—28.II 1933	Mysłowice 1.II—15.II 1934	Mysłowice 15.I—31.I 1934	Mysłowice 1.II—28.II 1933
Woły . .	70	70	63	67	62	55	70	65	64
Buhaje . .	—	—	—	63	59	51	70	65	64
Krowy . .	63	65	53	66	60	52	70	72	63
Jałowice . .	—?	—	—	67	61	55	72	70	64
Cielęta . .	83	83	78	70	66	68	85	78	72

Ceny zwierząt na rynku krajowym kształtowały się w okresie sprawozdawczym dość niejednolicie. Podczas gdy na niektórych targowiskach proces zniżkowy uległ dalszemu pogłębieniu, to na innych ujawniła się tendencja zwyżkowa, zwłaszcza w odniesieniu do bydła i cieląt.

Zmiany, które zaszły ilustrują powyżej podane tabelki, podające średnie ceny trzody i bydła na trzech głównych targowiskach krajowych w pierwszej połowie lutego r. b. i zawierające dane porównawcze z okresów poprzednich.

Rynek jajczarski.

Mrozy pierwszych dni lutego b. r. nie wpłynęły na zwyżkę cen jaj, skutkiem braku popytu zagranicy. Cena 24-kopowej skrzyni jaj oryginalnych wahała się początkowo w granicach 77—85—90 zł., spadając do 72—65 zł., zależnie od ośrodka produkcji. W pierwszej połowie lutego cena eksportowa jaj, licząc za 2 dwunastokopowe skrzynie franco stacja załadowania, wynosiła początkowo za jaja kategorji 51/52 kg. 95 zł., za 49/59 kg. 90 zł., ceny obniżyły się następnie do 86—88 zł. względnie do 82—83 zł. Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie płacił swoim dostawcom początkowo 1.70 zł., następnie w miarę zwiększonej produkcji 1.20 za 1 kg. jaj.

W styczniu b. r. eksport nasz odbywał się wyłącznie przez Zebrzydowice do Austrji, Hiszpanji i do Włoch oraz przez port w Gdyni, do Anglji. Do Niemiec wysłano przez Rawicz zaledwie 1 skrzynię jaj wagi 57 kg.

Z pośród kilkuset ładunków jaj, przechowanych w r. 1933 w chłodni w Gdyni, około 30 ładunków jaj chłodzonych zostało skonsumowanych w kraju i w Gdańsku. Jedną taką partję jaj, ostemplowanych napisem „Foreign" i „Poland" obłożył aresztem Magistrat m. Poznania, gdyż były one sprzedawane jako świeże. Wobec nadużyć, polegających na wprowadzeniu w błąd publiczności, poszukującej jaj świeżych w okresie ich zmniejszonej podaży, staje się aktualną sprawa reglamentacji sprzedaży jaj — przynajmniej w większych miastach Polski. Reglamentację tę możnaby wzorować na istniejących już przepisach w Anglji, Austrji i Niemczech. Według tych przepisów jaja świeże, chłodzone, konserwowane lub poślednich gatunków jak podeschnięte, brudne, powinny być odpowiednio znaczone i w oddzielnych opakowaniach oferowane na sprzedaż.

Jako pierwszy sukces nowej planowej gospodarki jajczarskiej w Niemczech powitano tam zmniejszenie się importu jaj w styczniu b. r. wobec stycznia r. 1932. W styczniu 1932 sprowadzono do Niemiec około 158.250 tys. jaj wartości 9.741 tys. RM, zaś w r. 1933 importowano około 122.000 tys. jaj wartości 8.064 tys. RM. Wedle statystyki niemieckiej importowano do Niemiec w r, 1933 1.451.490 jaj wagi 838.841 q. wartości 78.821 tys. RM Wobec przywozu w r. 1932 niemiecki import jaj w r. 1933 zmalał w ilości o 38,6%, w wartości o 38,4% (Eier=Borse). Udział Polski w niemieckim imporcie w r. 1933 wyraził się ilością 63.839.000 jaj wartości 2.363.000 RM., w r. 1932 udział Polski w imporcie niemieckim wynosił tylko 39.114.000 jaj wartości 1.880.000 RM.

Nasz import do Anglji wynosił w r. 1933 — 9% ogólnego angielskiego jajczarskiego importu, wywożąc do Anglji 201.170.000 jaj wartości 508.485 funtów szterlingów,— stanęliśmy na tamtejszym rynku na czwartem miejscu w szeregu państw eksportujących. Ogólny import jaj do Anglji w r. 1933 wynosi 2¼ miljarda jaj wartości 7.305.000 funtów szterlingów. Według źródeł niemieckich import jaj do Anglji zmniejszył się w r. 1933 w stosunku do importu w r. 1932 ilościowo o 8%, zaś pod względem wartości o 15%.

Notowania cen za jaja z Polski na rynkach zagranicznych loco wagon lub skład importera.

Kraj	W czasie od 1 do 15 lutego 1934 r.		W analogicznym okresie czasu r. 1933
Anglja	za 120 jaj	51/52 kg. 8/—do 8/3 do 7/6 M. 6/3 „ 6/6 Z chłodni: 51/54 kg 7/—do 7/3 do 6/6 48/51 „ 6/9 „ 7/— „ 6/3 M. 5/6 „ 6/— 5/—	51/54 kg 11/— 48/51 „ 10/6—10/9 M 8/3
Austrja	za 1 jajo	51/52 i 53/54 do 11 gr. austr.	13¼ do 13½ do 14 gr. austr.
Czechosłowacja	za 1440 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Francja	za 1000 jaj	Nie notowano	51/54 kg. 520—530 fr. (nominalnie)
Hiszpanja	za 100 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Niemcy	za 1 jajo	Nie notowano	7½ do 8 fen.
Szwajcarja	za 100 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Włochy	za 100 jaj	Z wapna: 16—18 lirów	Nie notowano

J. V.

Ceny drewna.

Międzynarodowy Komitet Drzewny (C. I. B.) w Wiedniu opublikował niezmiernie cenne dane statystyczne, dotyczące importu drewna. Podajemy z tej publikacji szereg liczb importu drewna tartego iglastego w miljonach standartów (tabela na str. 139, lewy łam).

Udział Polski w imporcie szeregu państw w liczbach bezwzględnych i procentach ogólnego importu danego państwa podaje tabela w std. na str. 139, prawy łam.

Do cyfr powyższych dodajmy, że rok1933 był rokiem wybitnego zwiększenia eksportu polskiego drewna. Wartość wywiezionego drewna stanowiła 152.054.000 złotych, co stanowi około 16% wartości ogólnego wywozu z Polski, należy zaznaczyć, że w tym czasie wartość wywiezionych materjałów opałowych wynosiła 18% ogólnego wywozu.

Ostatni okres sprawozdawczy zaznaczył się nieznaczną zniżką cen na drewno. W skali światowej decydującym czynnikiem stał się tu ponowny spadek waluty angielskiej, korzystają z tego nasi skandynawscy konkurenci, wyzyskujący premje przez zniżkę własnych walut jednocześnie z funtem angielskim.

Cena w Anglji uległa małym wahaniom — za drewno szwedzkie płacono w dalszym ciągu Ł 12.5 za std. 7" U/S sosnowych.

Finlandja osiągała Ł 12.5 za std. za 7" U/S sosna; 12 Ł za std. za 3x9" U/S sosna.

		1928 r.	1932 r.	Różnica 1928—1932
1) Rynki Atlantyckie	(W.Brytanja, Holandja, Belgja, Francja, Hiszpanja, Danja, Portugalja)	3,10	2,52	—0,58 = —18°/o
2) Różne rynki pozaeuropejskie	(Afryka Połudn., Palestyna).	0,09	0,07	—0,02 = —23°/o
3) Rynki śródziemnomorskie	(Italja, Grecja, Turcja, Egipt, Tunis Alger, Marokko)	0,72	0,53	—0,18 = —23°/o
4) Rynki kontynentalne	(Niemcy, Szwajcarja, Węgry, Bułgarja, Austrja, Czechosłowacja, Polska, Rumunja, Jugosławja).	1,26	0,36	—0,90 = —72°/o
Światowy import:		5,17	3,48	—1,69 = —72°/o

Gdańsk oferował ostatnio planki jodłowe i świerkowe po dość niskiej cenie 2x4" — 10 do 11 Ł za std. cif.

W kraju płacono za 1 m^3 loco wagon stacja załadowania w złotych:

Dębowe: bloki zależnie od wymiarów i gatunku 60—95, dłużyce odziomkowe 34—42, dłużyce tartaczne 28—34, podkłady dębowe belgijskie za sztukę 6—6½.

Sosnowe: bloki 50—57, dłużyce tartaczne 20—24, słupy telegraficzne 19—21, kopalniaki 14—16, materjały tarte eksportowe u. s. 40—46, deski stolarskie nieobrzynane 65—81, slipry za sztukę 5½—6, belki 40—48, kantówka 45—50, łaty 45—49, deski podłogowe 40—50.

Świerk: papierówka za 1 mp. 10—13, materjały tarte eksportowe U. S. 40—43.

Bukowe: kloce tartaczne 16—23, materjały tarte nieobrzynane 60—70.

Olcha: fornierowa od 27 cm. średnicy 50—60.

Jesionowe: kloce od 30 cm. średnicy 30—40, kloce eksportowe I kl. dług. 3 m. 60.

Osikowe: kloce eksportowe (I kl.) 50—60, kloce krajowe (II—III kl.) 35—40.

	1928 r.	1929 r.	1930 r.	1931 r.	1932 r.	średnio 1928—1932
W. Brytanja	82149 5%	37568 2%	53124 3%	75696 5%	60504 4%	61812 4%
Holandja	40593 10%	24977 6%	20767 5%	30506 8%	238 8%	27986 7%
Belgja	4908 2%	4246 1%	3481 1%	5234 2%	5491 2%	4672 2%
Francja	20155 5%	27178 5%	42109 7%	65265 12%	33768 11%	37695 8%
Niemcy	229163 24%	158704 24%	141746 26%	14317 16%	379 14%	108862 21%
Szwajcarja	2830 11%	3570 12%	4136 15%	6954 18%	4896 17%	4478 15%

W. B

Przetwory ziemniaczane.

Mąka ziemniaczana. W gruniu i styczniu zapotrzebowanie mączki na rynku było nieznaczne; jednocześnie ceny ziemniaków zwyżkowały, spowodowało to zwyżkę cen na mączkę, jednak na rynku spotykało się dużą ilość ofert, składanych przez kupców, którzy pokryli się wcześniej w październiku i listopadzie. Oferty te podawały ceny dużo niższe, niż ceny proponowane przez fabryki, które kalkulowały na podstawie nowej wyższej ceny ziemniaków. Tem należy tłomaczyć dość dużą rozpiętość cen od 32 do 40 zł. za superior loco wagon stacji otrzymującej.

W początkach lutego nastąpiło wyraźne osłabienie ceny. Spółka Producentów Krochmalu i Tow. „Lubań—Wronki" żądały od 33 do 36 zł. , pozostałe krochmalnie są o 2 zł. i więcej na worku tańsze. W tych warunkach kampanja wiosenna wydaje się wątpliwą, tembardziej, że zapasy mączki, przy bardzo ograniczonym eksporcie, przewyższają zapotrzebowanie krajowe. Ceny holenderskie za superior wynoszą Flor. 7.90 — Flor. 8.— fob Amsterdam lub Rotterdam, czyli niecałe 29 złotych. Bez wydatnego premjowania eksportu wywóz mączki z Polski musi zanikać.

Dekstryna. Wyższe ceny na dekstrynę, osiągane w grudniu i styczniu, spadły w lutym do zł. 52.— — 54.— franco składy w Warszawie i Łodzi za gatunek tak zwany „krajowy". Zapotrzebowanie na dekstrynę w ostatnich czasach wybitnie się zmniejszyło.

Płatki ziemniaczane. Sezon zupełnie martwy. Cło szwajcarskie na płatki stopniowo z 20 centimów w ciągu ostatnich dwóch lat zostało podniesione do Frs. 9.20 (!) W tych warunkach zanik wielkich tranzakcyj staje się zupełnie zrozumiałym.

Syrop ziemniaczany. Od połowy grudnia do stycznia jak zwykle zapotrzebowanie na syrop było słabe; w lutym niestety zawiodło oczekiwane ożywienie rynku, ruch wprawdzie się wzmógł, ale w mniejszym stopniu niż zazwyczaj. Spore zapasy syropu znajdują się u fabrykantów cukierków i u kupców — zakupione wcześniej po niskich cenach. W drugiej połowie lutego ceny zniżkowały i wynoszą przeciętnie około 56 groszy za syrop karmelkowy o gęstości 45°Bć, waga netto, beczka darmo, franko skład na rynkach odbiorczych. Syrop chałwowy notowany jest przeciętnie o 5 gr. na 1 kg. taniej.

Duży niepokój wśród syropiarni wywołują pogłoski o zamiarach Ministerstwa Skarbu wprowadzenia akcyzy na syrop w wysokości 15 złotych plus 10°/o dodatku, czyli zł. 16.50 od 100 kg. Wobec projektowanej zniżki ceny cukru przy jednoczesnem podniesieniu ceny syropu skutkiem akcyzy, uderzyłoby bardzo silnie nietylko w przemysł syropiarski, ale bezpośrednio i w przemysł przetworów ziemniaczanych. Syropiarnie są jedynym nabywcą poślednich gatunków mączki ziemniaczanej, a ponieważ zużycie syropu przez wprowadzenie akcyzy spadłoby na korzyść cukru, tem samem zmniejszyłoby się zapotrzebowanie mączki przez syropiarnie. W ostatecznym wyniku wprowadzenie akcyzy wywoła spadek cen na mączkę i osłabienie przemysłu syropiarskiego, który walczy w obecnych warunkach przesilenia gospodarczego z całym szeregiem trudności i jest zatrudniony zaledwie w 40°/o możliwości produkcyjnych.

M. P.

KRONIKA KRAJOWA.

Działalność instytucyj kredytowych

Działalność kredytowa.

w miljonach złotych.

Nazwa instytucji / Rodzaj kredytu	1930 30.VI	1930 31.XII	1931 30.VI	1931 31.XII	1932 30.VI	1932 31.XII	1933 31.III	1933 30.VI	1933 30.IX	1933 31.XII
Bank Polski										
dyskonto	581	672	554	670	671	586	597	634	681	688
poż. zabez. zastaw.	73	86	83	126	124	114	104	108	79	80
Bank Gospodarstwa Krajowego										
dyskonto*)	145	90	113	70	67	56	81	78	63	70
otwarty kredyt	109	110	123	125	127	127	127	120	126	118
pożyczki terminowe	5	35	29	30	24	25	21	21	24	23
" got. długoterm.	96	109	111	116	114	113	120	117	116	117
" w listach zast.	167	196	225	255	276	292	292	291	291	289
" w obligacjach	537	539	537	537	540	546	544	539	537	534
" z fund. rząd.	483	571	595	633	628	616	643	600	633	646
Państwowy Bank Rolny										
dyskonto*)	76	43	52	16	16	13	12	13	15	21
otwarty kredyt	39	31	29	24	22	17	15	16	17	17
pożyczki towarowe	35	26	22	18	11	8	8	8	7	8
" terminowe	121	113	114	100	74	68	65	64	62	61
" w listach zast.	194	219	230	228	228	223	222	173	173	172
" w oblig. meljor.	90	103	107	110	111	111	111	111	111	111
" z fund. rząd.	310	355	378	396	404	421	448	498	497	499
Banki Akcyjne										
dyskonto*)	602	568	447	303	266	267	272	253	245	240
otwarty kredyt	978	988	927	656	597	534	503	465	434	448
pożyczki terminowe	57	61	58	57	56	67	64	64	63	64
Wskaźnik — podstawa — stan ogólny kredytów na 31.XII 1930 = 100	96	100	96	91	89	86	87	85	85	86

*) po odjęciu redyskonta.

Wkłady w instytucjach kredytowych.

w miljonach złotych.

Nazwa instytucji / Rodzaj wkładów	1930 30.VI	1930 31.XII	1931 30.VI	1931 31 XII	1932 30.VI	1932 31.XII	1933 30.III	1933 31.VI	1933 31.IX	1933 31.XII
P. K. O,										
oszczędnościowe	221	254	304	332	386	445	435	454	477	506
żyrowe, bieżące, czekowe	181	178	175	170	148	178	160	167	204	207
P. K. O.										
oszczędnościowe	452	489	565	522	524	544	562	557	550	536
żyrowe, bieżące, czekowe	53	47	52	46	48	45	47	50	44	44
Bank Polski										
żyrowe	126	162	155	191	114	196	120	126	42	247
Bank Gospodarstwa Krajowego										
terminowe	123	101	119	96	93	95	115	90	84	68
à vista	137	115	126	132	147	156	152	157	140	154
salda kredytowe	18	22	17	6	6	5	5	7	6	13
Państwowy Bank Rolny										
terminowe	30	27	33	31	26	31	30	36	41	59
à vista	64	39	29	27	32	27	29	31	30	36
salda kredytowe	3	5	2	3	2	2	2	2	2	2
Banki Akcyjne										
terminowe	452	462	369	268	233	246	228	206	191	187
à vista	444	416	339	253	223	225	223	212	209	210
salda kredytowe	286	306	238	209	178	175	171	162	180	176
Wskaźnik — podststawa — stan ogólny wkładów na 31.XII 1930 = 100	99	100	96	87	82	90	87	86	90	93

Kontyngenty cukru na kampanję 1933—34

W wykonaniu przepisu art. 1 ustawy w dn. 22/VII 1925 r. o uregulowaniu obrotu cukrem (D. U. R. P. Nr. 90, poz. 630), Minister Skarbu wydał dnia 15/I 1934 r. w porozumieniu z Ministrami Przemysłu i Handlu oarz Rolnictwa i R. R., rozporządzenie w sprawie wyznaczenia i rozdziału ostatecznych kontygentów cukru na czas od 1/X 1933 r. do 30/IX 1934 r. Rozporządzenie to ukazało się w Nr. 7 Dziennika Ustaw i weszło w życie z dniem ogłoszenia t. j. dn. 26 stycznia b. r.

Omawiane rozporządzenie na podstawie art. 1, 3, 12

i 16 wymienionej na wstępie ustawy z dn. 22/VII 1925 r. w brzmieniu ustawy z dn. 5/XI 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 101, poz. 770) i rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 27/X 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 818), wyznacza na kampanję 1933/34 ostateczne kontyngenty cukru:

a) kontyngent zasadniczy w ilości: 2.799.370 q cukru biał.,

b) kontyngent zapasowy w ilości: 139 968 q cukru biał.,

c) kontyngent eksportowy w ilości: 2.799.308 q cukru biał.

To samo rozporządzenie uskutecznia podział kontyngentów pomiędzy poszczególne czynne w bieżącej kampanji cukrownie.

W myśl art. 2 ust. z dn. 22/VII 1925 r. kontyngent zasadniczy cukru jest ustalony w ten sposób, że do cukru wydanego na użytek wewnętrzny w ciągu poprzedniego okresu za opłatą podatku spożywczego, dolicza się tę ilość cukru, od której w ciągu tegoż okresu opłacono cło przywozowe. Zgodnie więc z tym przepisem, rozporządzenie z dn. 15/I b. r. wyznacza kontyngent zasadniczy w wysokości tak określonej konsumcji cukru w okresie czasu od 1/X 1932 r. od 30/IX 1933 r. Od szeregu lat konsumcja cukru w kraju spada, tak, że w roku gospodarczym 1932/33 (1/IX—30/IX) wynosiła zaledwie 76% konsumcji z 1928/29 r. skutkiem tego, przy powyższym systemie wyznaczania kontyngentu zasadniczego, nagromadziły się w tym czasi eznaczne zapasy cukru, które mimo zwolnienia ich części w kampanji ubiegłej na kontyngent wewnętrzny, na dzień 1/X 1933 r. wynosiły jeszcze ca. 819.000 q. Jednakże tempo spadku konsumcji cukru maleje, są więc wszelkie dane, że wyznaczony w kampanji bieżącej kontyngent zasadniczy będzie odpowiadał faktycznemu spożyciu.

Kontyngent zapasowy, oznacza tę ilość cukru, która ma być zatrzymana w magazynach cukrowni na wypadek wzrostu spożycia cukru na rynku wewnętrznym. Omawiane rozporządzenie wyznacza ten kontyngent w wysokości równej 5% kontyngentu zasadniczego. Jest to minimum jakie dopuszcza ustawa o uregulowaniu obrotu cukrem.

Wobec przystąpienia polskiego przemysłu cukrowniczego do międzynarowowego porozumienia cukrowniczego, omawiane rozporządzenie wyznacza kontyngent eksportowy w wysokości przewidzianej dla polskiego eksportu cukru, w tem porozumieniu. Faktyczny jednak wywóz cukru z Polski począwszy od kampanji 1931/32 jest o wiele niższy, np. w kamp. ubiegłej wynosił on 110.412 tonn, czyli około 40% ilości przewidzianej w planie Chadbournea.

Produkcja cukru w kampanji 1933/34 wynosiła 3.098.931 q. cukru białego. Po potrąceniu z tej sumy ilości cukru przypadającej na kontyngent zasadniczy i zapasowy, pozostanie na eksport zaledwie około 159.539 q. Ta nieznaczna pozostałość cukru na eksport daje przemysłowi cukrowniczemu możność zlikwidowania nadmiaru zapasów cukru, które nagromadziły się w magazynach cukrowni w ostatnich kilku latach, na drodze uzyskania u Ministra Skarbu zwolnienia na wywóz, w myśl art. 8 ustawy z dn. 22/VII 1925 r., nadmiaru zapasów w ilości ca. 580.000 q. Wielkość eksportu nie przekraczyłaby wówczas sumy ca. 740.000 q. (a więc byłaby niższą od naszego eksportu cukru w kamp. 1932/33 o około 33%) i byłaby możliwą do uzyskania, oczywiście nie bez ofiar ze strony przemysłu cukrowniczego ze względu na dalszy spadek cen cukru na rynku zagranicznym.

Ekspozytury dla spraw administracji reform rolnych.

W wykonaniu przepisu art. 17 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 27/X 1933 r. w sprawie zespolenia urzędów ziemskich z władzami administracji ogólnej (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 635), Minister Rolnictwa i Reform Rolnych wydał dnia 8 stycznia b. r., w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, rozporządzenie o organizacji ekspozytur urzędów wojewódzkich i trybie załatwiania w nich spraw. (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 107).

Omawiane rozporządzenie ustanawia w Piotrkowie ekspozyturę Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego i w Grodnie ekspozyturę Urzędu Wojewódzkiego Nowogródziego. Terytorjalny zakres działania ekspozytur obejmuje cały obszar odnośnych województw.

Ekspozytura jest organem właściwego wojewody dla załatwiania wszystkich spraw administracji reform rolnych, włączonych do zakresu działania wojewody, z wyjątkiem tych spraw, które wojewoda zastrzeże wyraźnie do swej decyzji. Wojewodowie jednak mają ustalić zakres tych spraw przy zastosowaniu zasady, że zakres samodzielnej decyzji kierownika ekspozytury winien być jaknajszerszy.

Pod względem organizacyjnym ekspozytura jest równorzędna wydziałowi w urzędzie wojewódzkim i dzieli się w miarę potrzeby na oddziały. Na czele ekspozytury stoi kierownik ekspozytury, mający stałego zastępcę w osobie kierownika jednego z oddziałów ekspozytury. Wszystkie pisma wychodzące z ekspzoytury podpisuje kierownk „za Wojewodę" z dodaniem swego charakteru służbowego. Omawiane rozporządzenie weszło w życie dnia 14/II b. r.

Art. 17 wymienionego na wstępie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, przewidywał także utworzenie ekspozytury urzędu wojewódzkiego dla spraw administracji reform rolnych, na obszarze województwa pomorskiego. Omawiane rozporządzenie z dn. 8/I 1934 r. nie ustanawia ekspozytury na Pomorzu, gdyż siedziba okręgowego Urzędu Ziemskiego została w międzyczasie przeniesiona z Grudziądza do Torunia.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

O statystyce celnej rozp. Rady Ministrów z dnia 11.IV 1930 r. zmienia rozp. Rady Ministrów z dn. 20.I.1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 100).

Nieruchomości wykaz imieny, podlegających wykupowi przymusowemu w roku 1934 ustala rozp. Rady Ministrów z dn. 28.I.1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 101).

O Państwowej Rady Kolejowej powoływaniu przepisy zmienia rozp. Min. Komunikacji z dn. 29. XI. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 102).

Organizację ekspozytur urzędów wojewódzkich i tryb załatwiania w nich spraw normuje rozp. Min. Rol. i R. R. w porozumieniu z Min. Spr. Wewn. z dn. 8. I. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 107).

Na wójtów zawodowych kwalifikacje kandydatów normuje rozp. Min. Spr. Wewn. z dnia 31. I. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 108).

Biletów skarbowych serji VI wypuszczenie normuje rozp. Min. Skarbu z dn. 10. II. 1934 r. (Dz .U. R. P. Nr. 13, poz. 112).

KRONIKA ZAGRANICZNA.

FRANCJA.

Nowe zarządzenia zbożowe.

W poprzednich zeszytach omawialiśmy szczegółowo francuskie zarządzenia zbożowe, a przedewszystkiem przepisy ustawy z dnia 10 lipca 1933 r. w sprawie uregulowania i obrony rynku zbożowego, a następnie szereg zarządzeń, zmierzających do utrzymania minimalnych cen pszenicy.

Sytuacja gospodarcza Francji w dalszym ciągu przedstawia się niekorzystnie. Ważnym momentem jest tu niepomyślny stan rolnictwa, ponieważ ostatnie zbiory pszenicy, po pokryciu konsumcji wewnętrznej, wykazują znaczne nadwyżki wywozowe. Cała akcja rządu francuskiego w kierunku utrzymania cen pszenicy przez ustalenie ceny minimalnej w wysokości 115 fr. od 1 q., jak również przez wprowadzenie premji wywozowej w wysokości 80 fr. od 1 q., — nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Ostatnio rząd przedłożył projekt nowelizacji ustawy zbożowej, który został uchwalony. Wprowadza on nową opłatę w wysokości 3 fr. od każdego q. pszenicy dostarczonego przez producenta do młynów. Fundusz w ten sposób utworzony ma ułatwić przeprowadzenie ściślejszej kontroli w zakresie przestrzegania oficjalnie ustalonej ceny pszenicy.

Ustalona ustawą z dn. 10 lipca 1933 r. cena minimalna pszenicy bez dodatkowych podwyżek zostaje rozciągnięta również na zbiory pszenicy z poprzedniej kampanji, zgłoszone przed dn. 1 czerwca 1934 r. (Journal Officiel Nr. 304 z dn. 29. XII. 1933 r.). Sposób zużytkowania zgłoszonych zapasów zostanie określony specjalnem rozporządzeniem. Cena ta nie zawiera w sobie kosztów pośrednictwa i transportu, ma jednak dać możność rolnikowi dostarczania własnemi lub innemi środkami lokomocji pszenicy do miejsca dostawy, a także zapewnić pośrednikowi i kupcowi (wyłączając młynarza i piekarza) komisowe, nie przekraczające jednak 2 fr. od 1 q.

Każdy młyn walcowy, który przerabia ponad 3.000 q. pszenicy rocznie, będzie obowiązany do przemiału mąki chlebowej na warunkach, które zostaną określone późniejszem rozporządzeniem. Zabrania się młynarzom sprzedawać do celów spożywczych, a piekarzom sprzedawać lub przechowywać mąkę, która nie nadaje się do wypieku. Zabrania się również kupować, sprzedawać, oferować lub używać do wypieku mąki, po innej cenie aniżeli cena ustawowa, wyznaczona dla każdego departamentu przez prefekta na podstawie ustawy z dn. 31 sierpnia 1924 r. Zakaz ten dotyczy wszelkich umów, których celem jest obniżenie ceny ustawowej za pomocą podawania fałszywej wagi, fałszywego ciężaru gatunkowego pszenicy, lub fałszywego stopnia jej zanieczyszczenia oraz udzielania pośrednich bonifikat, cen i t. p.

W wypadku, jeśli młynarze nie będą mogli nabyć w swym okręgu dostatecznej ilości pszenicy, wówczas wolno im użyć, jako domieszki w wysokości 35%, pszenicę pochodzącą ze zbiorów 1932 r., nabytą w miejscu produkcji lub handlu. Od każdego jednak kwintala w ten sposób zakupionego zboża, będą oni musieli uiścić opłatę w wysokości 5 fr. na specjalne konto, przewidziane ustawą z dn. 10 lipca 1933 r. Wszelkie przekroczenia powyższych przepisów pociągają za sobą kary pieniężne. Wykrywanie nadużyć oraz pociąganie winnych do odpowiedziałalności należy do poborców opłat lub też do kontrolerów, wyznaczonych przez Ministra Rolnictwa.

W dalszym ciągu ustawa zabrania uprawiać pszenicę na ziemiach, na których już w roku przeszłym była ona uprawiana; zabrania się również zasiewanie pszenicy jarej w 1934 r. na innych ziemiach niż te, które stosownie do normalnego płodozmianu, przeznaczone były pod pszenicę ozimą.

Ponadto producenci pszenicy obowiązani są do płacenia podatku w wysokości 3 fr. od 1 q. pszenicy, oddanej do przemiału, a przeznaczonej do celów spożywczych. Zwolnieni od tego podatku będą rolnicy, którzy oddają do przemiału pszenicę przeznaczoną na własny użytek domowy, pod warunkiem jednak, że będzie ona mielona w młynach żarnowych lub walcowych, przerabiających rocznie mniej niż 3.000 q.

Powyższy podatek pobierany jest przez młynarza od ceny kupna nawet wówczas, gdy pszenica została dostarczona przez pośrednika. Podatek ten musi być co miesiąc wpłacany do Skarbu Państwa. Dochód z omawianego podatku będzie wykorzystywany w kierunku kredytowania tranzakcyj eksportowych w zakresie pszenicy lub mąki (przyczem powinny być wywożone przedewszystkiem nadwyżki pszenicy, zmagazynowane w poszczególnych departamentach). Przewidziane jest również wypłacanie specjalnych odszkodowań dla handlu zbożowego, o ile poniesione przezeń straty zostaną udowodnione.

Dekret z dn. 29 grudnia 1933 r. (Journal Officiel Nr. 304) wprowadza przymus zgłoszania zapasów pszenicy w ciągu 4 dni od daty jego ogłoszenia.

Przymusowi temu podlegają wszyscy właściciele zapasów pszenicy (wyłączając producentów), którzy obowiązani są do złożenia deklaracji do właściwego urzędu opłat pośrednich, stwierdzającej: ilość pszenicy posiadanej w każdym lokalu handlowym, ewentualną ilość pszenicy, przeznaczonej do przemiału na użytek domowy producentów (wymieniając w tym wypadku nazwiska, adresy właścicieli oraz ilość należącej do nich pszenicy), ilość zakupionej lecz jeszcze nie zmagazynowanej pszenicy wymieniając nazwiska i adresy jej sprzewadców. Aby pszenica zakupiona przed wejściem w życie niniejszego dekretu mogła być zwolniona od opłaty 3 fr., pobieranej w chwili dostarczenia jej do młyna, konieczne jest, aby rachunek za nią wystawiony przez sprzedawcę został potwierdzony przez ten urząd opłat pośrednich, w którym została złożona wyżej wymieniona deklaracja.

Właściciele młynów, bez względu na ilość dostarczonej do przemiału pszenicy oraz bez względu na zdolność przemiału ich młynów, obowiązani są do prowadzenia według ustalonych wzorów specjalnych rejestracji pszenicy oddanej do przemiału. Zwolnione od tego mogą być młyny, prowadzące prawidłową rachunkowość, uwzględniającą potrzebne dane.

Poborcy i urzędnicy urzędów podatkowych oraz kontrolerzy, wyznaczeni przez Ministra Rolnictwa upoważnieni są do dokonywania u wszystkich właścicieli pszenicy, z wyjątkiem producentów, kontroli rachunkowości korespondencji handlowej i rejestrów oraz sprawdzania składów i obrotów w młynach.

S T A T Y S T Y K A

Ceny ważniejszych produktów rolniczych w złotych za 100 kg. w Polsce

ROK I MIESIĄC	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki fabryczne ceny płacone producentom w/g G. U. S.	Koniczyna czerw.	Seradela	Wyka	Łubin żółty	Groch „Victoria"	Rzepak	Bydło rogate za 100 kg ż. wagi	Cielęta za 100 kg ż. wagi	Trzoda chlewna za 100 kg ż. wagi	Owce za 100 kg ż. wagi	Mleko za 100 litr.	Masło za 1 kg	Jaja za 1 kg
	Ceny w/g giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie					Ceny nasion w/g cenników firm nasiennych						Ceny na targu w Poznaniu				w/g cenników komisji nabiał. w Warszawie		
1926/27 od 1/VIII do 30/VII	53,23	41,87	38,98	35,92	7,58							128,91	143,95	213,24	118,47	38,42	6,27	3,09
1927/28 „ „ „ „	53,76	43,77	44,75	41,49	7,14	262,91	23,83	36,25	22,61	76,81	68,24	143,89	157,20	202,86	130,02	38,75	6,29	3,33
1928/29 „ „ „ „	47,79	34,54	36,52	34,99	6,71	209,61	48,68	41,68	29,59	68,25	76,85	142,40	159,59	209,23	130,24	41,67	6,68	3,63
1929/30 „ „ „ „	40,69	21,97	26,72	21,50	3,72	142,43	23,93	30,72	26,99	46,19	72,63	122,30	160,91	222,77	127,92	34,79	6,70	3,01
1930/31 „ „ „ „	29,31	21,82	25,61	24,49	5,87	263,41	67,19	33,38	30,99	32,91	42,87	90,89	108,05	131,96	116,82	28,75	4,77	2,70
1931/32 „ „ „ „	26,98	25,09	24,59	23,70	3,70	199,88	24,34	22,67	18,96	27,52	31,27	58,55	68,10	109,18	64,90	22,63	3,77	1,79
1932/33 „ „ „ „	31,63	17,87	17,10	16,17	2,88	111,35	12,24	13,87	10,62	24,69	36,62	46,29	61,02	94,64	55,85	18.00	3,23	1,55
1933 sierpień	20,33	15,15	—	14,33	3,34	98,75	8,50	13,00	8,50	22,38	35,88	51,21	70,80	95,80	62,75	18.00	3,25	1,03
wrzesień	21,97	14,38	15,75	14,29	2,84	130,00	9 50	13,00	8,50	21,38	36,50	54,64	78,88	101,31	64,50	16.00	3,21	1,28
październik	20,95	14,50	15,75	14,96	2,74	145,50	11,10	14,20	8,50	24,40	36,50	54,90	65,30	95,85	67,03	18,00	3,55	1,38
listopad	20,89	14,50	15,45	13,78	2,88	182,50	13,00	15,00	8,50	25,38	36,50	52,60	59,63	86,06	61,88	18,00	3,39	1,61
grudzień	20,50	14,50	15,25	12,98	3,16	189,38	13,00	1400	8,50	23,50	39,88	51,30	60,19	81,25	62,50	18,00	3,40	1,83
1934 styczeń	20,50	14,50	15,25	12,14	—	131,75	12,80	13,00	8,50	23,50	41,00	48,74	55,55	78,90	64,25	15,00	2.66	1,99

Wskaźniki cen

ROK I MIESIĄC	Ceny hurtowe ogółem	Artykuły rolne	Artykuły przemysł.	Koszty utrzym. w Waszawie: Ogółem	Koszty utrzym. w Waszawie: Żywn.	Artykuły sprzedawane bezpośrednio przez rolników: Ogółem	Ziemiopłody	Zwierzęta rzeźne	Nabiał	Drewno surowe	Artykuły nabywane przez rolników: Ogółem	Nawozy sztuczne	Wyroby gotowe dla prod. roln.	Surowce i półfabrykaty przemysłowe: Ogółem	Uzależnione od zagranicy	Skartelizowane	Pozostałe
	przy podstawie r. 1927 = 100,0					przy podstawie r. 1928 = 100,0											
	wg. Głównego Urzęgu Statystycznego					wg. Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen											
1927	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	103,9	101,6	112,9	94,1	76,6	—	101,1	—	91,9	95,0	95,3	88,6
1928	101,0	97,2	104,2	100,5	98,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
1929	95,7	85,7	103,3	101,9	95,1	89,5	75,5	105,5	98,0	93,8	101,1	102,7	103,6	96,3	93,3	107,7	93,6
1930	82.3	68,5	94,0	94,9	82,0	67,6	50,0	86,9	79,4	71,9	98,6	100,0	107,0	86,1	68,6	108,9	81,0
1931	70.5	59,7	79,4	86,3	72,4	59,5	57.7	56,7	70,1	49,5	90,7	96,2	101,9	72,8	50,9	107,8	63,7
1932	61,6	52,0	69,7	78,6	63,9	48,9	49,9	43,8	55,0	38,3	81,4	85,6	89,7	63,9	41,6	104,5	52,5
1933 styczeń	56,3	46,2	64,7	72,6	56,3	39,9	38,1	37,2	49,3	37,7	75,3	86,2	86,7	61,0	41,4	102,6	48,5
luty	57,9	50,0	64,0	72,9	57,4	43.6	44,2	40,9	46,6	37,1	74,6	86,9	85,3	60,5	41,1	101,3	48,3
marzec	57,9	50,7	63.2	73,4	58,8	44,8	45,6	43,5	44,7	36,7	73,2*)	86,6	85,2	58,0*)	41,8	91,7*)	48,4
kwiecień	57,6	50,5	63.0	73,4	59,2	45,3	45,8	45,0	44,8	36,2	72,9*)	86,6	85,1	57,5*)	42,0	91,7*)	47,9
maj	56,8	49,0	63,0	72,8	58,8	44,7	46,3	43,4	43,0	35,3	72,6*)	83,6	85,1	57,7*)	45,9*)	91,4*)	47,5
czerwiec	58,2	50,7	64,1	72,2	58,3	44,9	49,6	41,1	39,4	35,2	72,7*)	81,3	85,1	56,4*)	46,1*)	91,4*)	48,6*)
lipiec	58,2	50,4	64.5	72,7	59,2	46,7	50,2	41,4	46,7	35,7	72,7*)	80,4	85,1	59,3*)	46,9*)	91,2*)	49,9*)
sierpień	53,9	42,8	63,6	69,2	54,2	39,9	35 0	44,1	45,6	36,4	72,7*)	81,3	85,5	58,4*)	44,1*)	91,0*)	49,1*)
wrzesień	55,0	45,1	63,4	70,0	54,9	41,1	34,9	45,7	49,2	38,1	72,5*)	80,1	85,5	58,3*)	42,7*)	91,0*)	49,5*)
październik	54,4	44,2	63,3	69,9	54,8	40,2	34,4	44,6	47,5	42,6	72,1*)	81,6	85,5	58,8*)	43,4*)	91,0*)	50,2*)
listopad	54,3	44,0	63,3	69,8	54,8	40,6	34,4	41,7	54,9	44,7	71,8	81,6	85,5	58,7	44,0	91,0	50,0
grudzień	53,8	43,0	63,3	70,2	55,4	39,6	34,4	41,9	48,8	49,1	71,8	82,1	85,5	59,5	46,2	90,8	50,8

*) Liczby poprawione przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen

Porównawcze zestawienie przewozów kolejowych ważniejszych artykułów rolniczych za listopad 1931, 1932 i 1933 roku według danych Centralnego Biura Statystycznego Ministerstwa Komunikacji.

ROK	NADANIE				PRZYJĘCIE			
	w komunikacji wewnętrznej	do portów		zagranicę	z portów		z zagranicy	Tranzyt
		Gdyni	Gdańska		Gdyni	Gdańska		
	tonny				tonny			
Pszenica.								
1931	35.653	30	2.640	1.145	—	92	2.108	1
1932	22.570	—	698	662	—	60	2.323	—
1933	24.797	—	1.460	711	—	—	7.918	—
Żyto.								
1931	24.316	106	2.322	6.790	—	75	888	642
1932	24.509	—	10.534	2.880	—	—	1.767	24
1933	33.069	—	29.755	21.138	—	—	4.163	32
Owies.								
1931	10.244	—	240	122	—	30	—	—
1932	4.393	—	182	230	—	—	—	—
1933	7.930	—	101	353	—	25	—	105
Jęczmień.								
1931	14.758	—	11.292	478	—	671	15	45
1932	12.864	—	10.108	505	—	46	—	225
1933	9.084	—	7.467	388	—	10	—	368
Mąka zbożowa.								
1931	54.122	—	1.480	1.217	—	22	37	155
1932	44.876	100	1.925	75	—	9	—	251
1933	51.291	—	424	7	—	36	—	88
Otręby.								
1931	19.122	—	709	1.243	30	87	206	4.435
1932	13.187	75	1.306	45	10	—	264	3.026
1933	19.740	—	329	136	—	27	—	3.400
Ziemniaki.								
1931	53.077	4.344	2.704	6.965	194	240	102	3.705
1932	59.812	40	2.155	1.705	—	47	2	2.020
1933	66.308	23	1.426	788	—	209	544	7.687
Bydło rosłe.								
1931	6.358	—	96	243	—	—	—	523
1932	6.881	46	100	22	—	23	—	—
1933	6.371	—	48	—	11	—	—	39
Trzoda chlewna.								
1931	10.738	—	567	2.257	—	—	19	1.228
1932	7.213	—	368	1.641	—	—	7	—
1933	5.228	—	81	986	—	—	53	127
Drzewo nieobrobione.								
1931	32.928	15	2.770	11.014	—	262	21	194
1932	29.078	28	1.194	6.231	—	—	—	140
1933	30.893	188	3.238	8.674	—	30	16	442
Drzewo obrobione.								
1931	52.538	344	21.405	11.061	—	445	952	22.198
1932	49.867	8.974	20.851	6.211	—	46	248	18.870
1933	57.087	9.930	39.011	5.896	16	198	78	24.395